Po Konfiskacie nakład drugi

Czg Nr. 216 (5837) WARSZAWA, SOBOTA 16 CZERWCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zamach

na min. spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego

Minister Pieracki zmarł na skutek ran

Wczoraj po południu dokonano zamachu na ministra spraw wewnętrznych, płk. Bronisława Pierackiego. Szczegóły zamachu są następujące:

O godz. 15.15 minister szedł ul. Foksal do domu Nr. 3, w którym mieści się tak zw. Klub Towarzyski, będący lokalem, gdzie zbierają się sfery B. B. W. R. Na dźwięk dzwonka, naciśniętego przez ministra, portjer otworzył furtkę. W tym samym momencie rozległy się strzały. Jacyś trzej osobnicy, ukryci za drzewami ogródka, otaczającego dom, strzelali do ministra.

Min. Pieracki, ugodzony dwiema kulami w głowę, upadł do sieni.

Zamachowcy usiłowali skręcić w ulicę Szczyglą. Tam natknęli się na policjanta, który chciał ich zatrzymać. Wówczas zasypali go strzałami.

Policjant Obrębski, ranny w rękę, zwalił się na bruk.

Zamachowcy wbiegli w ulicę Szczyglą. Na przodzie biegł jeden z nich z rewolwerem w ręku, dwaj inni, również z rewolwerami, podążali za nim.

Napastnicy podążyli wdół ulicą Szczyglą. Prawdopodobnie przeskoczyli przez parkany, otaczające ogrody i wyszli na inną ulicę lub też skryli się w domu Nr. 3 przy ul. Okólnik.

Natychmiast po strzałach zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe i policję.

Ciężko ranny min. Pieracki został przewieziony taksówką do szpitala Ujazdowskiego.

W szpitalu Ujazdowskim natychmiast dokonano operacji. Dr. Sokołowski stwierdził 2 rany postrzałowe w tyle głowy.

O godz. 5.15 MIN. PIERACKI ZMARŁ.

***

Cała dzielnica, na terenie której rozegrał się śmiertelny zamach, została otoczona policją. Wszyscy, znajdujący się na tym terenie, zostali wylegitymowani. Kilka osób aresztowano.

***

Sprawca zamachu — jak zauważono — był niskiego wzrostu, ubrany w czapkę cyklistówkę i sportowe ubranie. Wąsy miał przystrzyżone po angielsku.

Tła zamachu ani jego charakaeru w tej chwili nie znamy. Nie chcemy powtarzać różnych pogłosek i przypuszczeń, których kursuje mnóstwo po Warszawie, jak zwykle w takich wypadkach. Będziemy czekali na wyniki śledztwa pierwiastkowego i na dalsze informacje.

WNIOSKI

Prof. Zielińskiemu ku rozwadze

W trzech artykułach tow. T. J. przedstawiliśmy charakter istotny propagandy zagranicznej „Trzeciej Rzeszy". Tow. T. J. rzuca dziś czytelnikom ostatni przykład z dziedziny — jakby to określić?... — bezceremonjalnej artystycznej zachłanności hitleryzmu, poczem wyciąga wnioski ostateczne. *Red.*

Bezwzględna, nie przebierająca w środkach propaganda nacjonalistyczna hitlerowców nie zaniedbuje żadnej dziedziny. I wszędzie z całą świadomością operuje fałszem. Zoologiczna nienawiść do polskości, planowo podsycana znajduje swój wyraz nie tylko w dziełach „naukowców" hitlerowskich, lecz coraz częściej przejawia się i w „ujednostajnionej" sztuce niemieckiej. Zhitleryzowanemu Niemcowi trudno dziś jest przełknąć słowo „Polak", skoro ma go użyć w sensie dodatnim. Oto jeszcze jeden przykład.

„Das Magazin". Znane, wielkie, berlińskie pismo ilustrowane, poświęcone sztuce i literaturze. W nr. 112 „Magazinu" z grudnia ub. roku, na str. 84 i 85 znajdujemy dwie duże reprodukcje popularnych w całej Europie motywów afrykańskich, jednego z dwu młodych Styków, Adama Styki. Na reprodukcjach widnieje dokładnie podpis *„Adam Styka"* w charakterystycznej ramce. Ale „zgleichszaltowana' redakcja „Magazinu" podpisuje owe reprodukcje bez skrupułu: *„Gemälde des ostpreuszischen Malers A. Styka"*. (Malował wschodniopruski malarz, A. Styka).

I cóż na to p. Adam Styka? A czy nie oburza i to również p. prof. Zielińskiego?

Kto wie. Boć przecież z tą „polskością" profesora Zielińskiego było coś bardzo niewyraźnie w okresie jeszcze przed „wybuchem" Polski, kiedy to Legjony — jak mówi kolega p. prof. Zielińskiego, p. prof. Banse — „nie odznaczały się bohaterstwem" na tyłu polach bitewnych środkowej Europy...

Skąd więc ten dzisiejszy zapał do hitleryzmu, panie profesorze Zieliński?...

Dziwna jest zaiste reakcja, dziwne poczucie odpowiedzialności „uczonych" dziennikarzy burżuazyjnych wobec własnych, w duchu naiwnego szowinizmu wychowanych czytelników. Wystarczyło naprzykład, np., że taki Fryderyk Sieburg, dziennikarz hitlerowski, wizytujący niedawno Polskę, wypisał kilka płaskich pochlebstw pod adresem marszałka Piłsudskiego i pod adresem ministra spraw zagranicznych, Becka, wystarczyło kilku suto zakrapianych fet w Berlinie, aby wszystko to padło plackiem z zachwytu przed dzisiejszymi władcami „Trzeciej Rzeszy", zapomniało na amen o obowiązku lojalnego przynajmniej informowania opinji o tem, co się w istocie w głębi zhitleryzowanych Niemiec obecnie dokonywa.

A przecież ów schlebiający Sieburg w swym z niezwykłą przebiegłością napisanym reportażu z Polski, alarmuje — tak jak i inni — społeczeństwo niemieckie widmem „obozu wojennego", w jaki, jego zdaniem, przetwarza się dziś Polska.

Międzynarodowa klasa robotnicza poprzez wszelkie szalbiercze knowania służków kapitału tem łatwiej dostrzega swój cel ostateczny.

T. J.

Zmiany w „dwójce"

Wczorajsza prasa popołudniowa doniosła o ustąpieniu szefa II oddziału sztabu głównego, mjr. Furgalskiego, który przeniesiony został do służby linjowej.

Zastępczo obowiązki szefa II oddziału pełni pułk. Meyer. Następcą mjr. Furgalskiego ma zostać pułk. Glabisz

A jednak...

P. Goebbels był w Belwederze

Wbrew przypuszczeniom, wyrażanym dość powszechnie, p. marsz. Piłsudski uznał jednak za konieczne przyjąć we czwartek — pomimo niedyspozycji — p. Goebbelsa u siebie w Belwederze.

W rozmowie uczestniczyli: p. min. Beck i p. Moltke, poseł niemiecki w Polsce. Rozmowa miała mieć charakter wyłącznie towarzyski.

***

Wczoraj o godz. 8.20 r. wystartował z lotniska warszawskiego samolot „Marszałek Hindenburg", którym odleciał do Krakowa p. Goebbels ze swoim sztabem. Na lotnisku dr. Goebbelsa żegnali: podsekretarz stanu w Min. Spraw Wew. Korsak, dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. Dębicki, wojewoda Jaroszewicz, naczelnik wydziału prasowego Min. Spraw Zagr. Przesmycki, radca Potocki, profesor Tadeusz Zieliński, pozatem na lotnisko przybyli przedstawiciele poselstwa niemieckiego.

***

PAT przyniósł po południu radosną wiadomość, że p. Goebbels wylądował szczęśliwie na lotnisku pod Krakowem. Niezmordowany p. wice - minister spraw zagranicznych Szembek już tam był i już oczekiwał.

Wielkie strajki w Ameryce

Robotnicy portowi w miastach leżących nad brzegiem Oceanu Spokojnego, którzy od dłuższego czasu strajkują, zwrócili się do związków zawodowych o poparcie. Domagają się oni ogłoszenia strajku powszechnego celem uzyskania żądanych warunków. Strajk robotników portowych objął przeszło 25.000 ludzi. (ATE.).

Mac-Donald trochę rozczarowany

ale jeszcze wierzy

Premjer Mac Donald wygłosił w okręgu wyborczym Easington przemówienie, w którem poruszył sprawy rozbrojenia. Premjer zaznaczył, że Konferencja Rozbrojeniowa jest pięknym ogniem sztucznym lecz nie dała żadnych konkretnych wyników. Anglja jest jedynym krajem, który przeprowadził daleko idące rozzrojenie. Stan zbrojeń angielskich jest tak mały, że na wypadek konfliktu Anglja nie byłaby w stanie wykonać powziętych na siebie zobowiązań. W końcu swego przemówienia Mac Donald zwrócił się z apelem do Niemiec, aby powróciły do prac konferencji genewskiej i zaznaczył, że zawarcie konwencji rozbrojeniowej bez Niemiec nie jest możliwe. (ATE.).

Deficyt budżetowy w maju

wyniósł 25.500.000

Wpływy i wydatki budżetowe w drugim miesiącu nowego roku budżetowego 1934/35, t. j. w maju, przedstawiały się następująco:

Dochody budżetowe w maju r. b. wyniosły 172.2 milj. zł. (w tem 25.5 milj. zł. z Pożyczki Narodowej, zarachowanych na budżet Ministerjum Skarbu), w kwieniu r. b. dochody wyniosły 170.5 milj. zł., z czego 15.3 milj. zł. z Pożyczki Narodowej.

Wydatki budżetowe wzrosły w maju r. b. w porównaniu z kwietniem r. b. z 170.5 do 172.5 milj. zł., a więc wyniosły tyle samo, co dochody majowe. (PAT.).

Gdyby odliczyć „Pożyczkę Narodową", która naturalnie nie jest żadnym dochodem normalnym, deficyt wyniesie 25.500.000 złotych

Fabryka „Parowóz"

Będzie zamknięta przez miesiąc

Ajencja BIP donosi:

Wczoraj dyrekcja fabryki „Parowóz" wywiesiła ogłoszenie, w którem zawiadamia, że przerwa w ruchu fabryki nastąpi od 30 czerwca do 31 lipca, wobec potrzeby wykonania remontu maszyn, przeprowadzenia remanentu rocznego i udzielenia urlopów zbiorowych pracownikom.

1 sierpnia fabryka zostanie uruchomiona i wszyscy dotychczasowi robotnicy będą zatrudnieni, gdyż fabryka otrzymała zapewnienie dalszych zamówień. Znaczna część pracowników umysłowych ma być również zatrudniona od 1 sierpnia.

Nie jest wyłączone — dodaje Ajencja — że fabryka będzie wówczas uruchomiona przez nowego właściciela.

Magistrat stolicy

wyrzucił na bruk 17 rodzin

Z baraków dla bezdomnych (Podskarbińska 4) wyeksmitowano wczoraj 17 rodzin bezrobotnych, których ruchomości wyrzucono pod gołe niebo.

Przy bezładnem zwalisku ubogich sprzętów koczuje gromada dzieci i dorosłych.

Strajk robotników budowlanych

w Warszawie trwa bez zmiany

„Ogólne wzburzenie"

Ag. Press doniosła, że Związek Nauczycielstwa Polskiego wysłał delegację do p. Wacława Jędrzejewicza, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, by mu zakomunikować, że tym razem Związek NIE ZAPRASZA ministra na swój Zjazd, rozpoczynający się w dn. 20 czerwca, ponieważ „STAN OGÓLNEGO WZBURZENIA" pośród nauczycieli zmusza do nadania zjazdowi „charakteru zamkniętego".

P. Jędrzejewicz miał potraktować delegację — według ag. Press — bardzo ostro. Jeżeli to prawda, nie dziwię się p. Jędrzejewiczowi; cała dotychczasowa „polityka" dotychczasowych kierowników Związku, cały ich sposób postępowania — wszystko to upoważniało ministra do surowego odruchu pod adresem „remonstrujących" nieoczekiwanie przedstawicieli tego kierownictwa Związku, które uczyniło zeń aparat pomocniczy dla B. B. W. R.

***

„Ogólne wzburzenie" mas nauczycielskich jest faktem. Składają się na nie kwestje uposażeniowe, ale nie tylko one; wcohdzi w grę tak samo WIELKI PROBLEM IDEOWO-MORALNY; nauczycielom przeznaczono rolę agitatorów jednego stronnictwa politycznego; inaczej myślących i czujących zwalczano wewnątrz organizacji metodami często bardzo dalekiemi od... piękna; oddzielono nauczyciela na prowincji od mas; zrobiono z niego część składową „elity rządzącej"; odebrano mu zaufanie i przyjaźń ludzi, obcych „elicie"; i teraz, w dniach wyborów samorządowych, dokonywała się zemsta; w wielu miejscowościach nawet wyborcy B. B. W. R. skreślali z list kandydatów właśnie... nauczycieli. Masy nauczycielskie odczuwają to swoje prawie tragiczne osamotnienie w społeczeństwie, ten stosunek półtrwożny, napoły pogardliwy otoczenia.

***

Dnia 20 czerwca rozpocznie się Zjazd... „zamknięy". Niechże będzie sobie zamknięty, ale niech delegaci zrozumieją, że Związek nie wydosanie się ze ślepego zaułka, jeżeli nie potrafi uzdrowić siebie od góry i od dołu, jeżeli nie zmieni gruntownie swego kierownictwa i własnej atmosfery wewnętrznej, jeżeli nie uświadomi sobie tej prostej prawdy, że nauczyciel-agitator B. B. W. R. przestaje być uczestnikiem walk i wysiłków polskiego Świata Pracy. By dokonać tego, o czem piszę, trzeba dzisiaj DUŻO ODWAGI. Taka jednak odwaga zwycięska byłaby, jak strumień świeżego powietrza, jak burza wiosenna, która odświeża i oczyszcza.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Obrady i narady dwuch dyktatorów

Hitler — gościem Mussoliniego

Opinja prasy europejskiej

Prasa paryska omawia szczegółowo spotkanie Mussoliniego z Hitlerem.

Korespondent specjalny „Matin'a" podkreśla, że we francuskich kołach oficjalnych panuje daleko idąca rezerwa co do oceny rozmów Hitlera z Mussolinim.

„Petit Journal" zaznacza, że Włochy zawiadomiły Francję, że spotkanie w Wenecji nie może być interpretowane jako krok wrogi wobec Francji.

„Figaro" pisze, że Włochy wygrywają ponownie kartę niemiecką. Pakt 4-ch był dla Włoch środkiem zbliżenia się do Francji bez utraty przyjaźni Rzeszy Niemieckiej.

„Ordre" wyraża przypuszczenie, że głównym celem spotkania Mussoliniego z Hitlerem jest wzięcie w swe ręce inicjatywy w sprawie rozbrojenia i postawienie Francji przed faktami dokonanymi. Pozatem Il Duce pragnie uzyskać zgodę Niemiec na wyrzeczenie się Anschlussu.

***

Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem znalazło też żywy oddźwięk w prasie angielskiej. Niemal wszystkie dzienniki wysłały specjalnych korespondentów do Wenecji. Przedstawiciel „Times'a" depeszuje do swego dziennika, że jest rzeczą mało prawdopodobną, aby w wyniku prowadzonych rozmów był podpisany jakiś dokument. Mussolini jest przekonany, że pokój w Europie może opierać się jedynie na harmonijnej współpracy wielkich mocarstw. Jest to ta sama polityka, która doprowadziła do podpisania „paktu 4-ch".

„Dail Express" zaznacza, że zawarcie przymierza francusko - sowieckiego byłoby poważnem niebezpieczeństwem dla Włoch i Niemiec — dwuch wielkich potęg, które dążą do rewizji traktatów. Pozatem jednem z naczelnych zadań konferencji w Stra jest rozstrzygnięcie zagadnienia austrjackiego. (PAT).

***

Z Aten donoszą, że spotkanie Hitlera z Mussolinim w Wenecji wywołało wielkie zainteresowanie w greckich kołach politycznych. Z głosów prasy daje się wyczuć pewne zaniepokojenie w związku z możliwością zbliżenia włosko - niemieckiego.

(ATE).

DALSZE ROZMOWY.

Śniadanie spożyli obaj wodzowie faszyzmu w Golfclubie na Lido, gdzie w ciągu popołudnia kontynuowali rozmowy, rozpoczęte w czwartek. Przewidziana też jest wycieczka motorówką lub statkiem, później mowy i bankiety.

REWJA FASZYSTOWSKA.

Wczoraj rano o godz. 9 Mussolini w towarzystwie Hitlera, przyjął wielką rewję młodzieży faszystowskiej na placu św. Marka, udekorowanym sztandarami i flagami włoskiemi. Z placu św. Marka Hitler powrócił do hotelu, poczem udał się o godz. 10.30 na wystawę sztuki. (PAT).

„Szturmowcy" na urlopie

Organizacja „szturmowców" niemieckich otrzymała urlop na m. lipiec.

Korespondent polityczny „Daily Heraldu" określa ten urlop, jako nową fazę w Niemczech oraz jako zwycięstwo prawego skrzydła hitlerowców, które doprowadzi do podporządkowania Niemiec dyktaturze wojskowej „Reichswehry".

Ten swój pogląd korespondent „Daily Heraldu" uzasadnia w następujący sposób.

Organizacje szturmowe SA i SS są podporami hitlerowskiego systemu. Gdy ich na jeden tylko miesiąc zabraknie, Rząd uzależnia się całkowicie od policji, a zwłaszcza od „Reichswehry", która ze swoim komendantem generałem von Fritsch na czele stanowi istotną siłę Rzeszy i nie będzie chciała w sierpniu władzy oddać.

Od wielu miesięcy biurokracja, generałowie oraz wielki przemysł żądają rozwiązania „szturmówek". Trzy te czynniki zaniepokojone są „radykalnemi" tendencjami, nurtującemi w organizacji SA, która rozczarowała się co do „socjalizmu" Hitlera i wyraża swe niezadowolenie.

Minister Finansów von Krosigk żądał rozwiązania „szturmówek" ze względów na celowość. Krosigk, prezydent Banku Rzeszy i minister gospodarstwa Rzeszy niedawno grozili nawet ustąpieniem, lecz Hitler nie chciał przyjąć tego do wiadomości. Również gen. Fritsch usilnie zabiega o rozwiązanie „szturmówek" i liczy, że usiłowania jego odniosą pomyślny skutek. Goebbels i Roehm namiętnie przeciwstawiają się temu, ale Goering ich opuścił.

Jeżeli w Niemczech — pisze korespondent „Daily Heraldu" — wyniknie zatarg pomiędzy dawnymi oficerami a przywódcami „szturmówek", nie ulega wątpliwości, że zwycięży dawny oficer.

Niezdecydowany w takich sprawach Hitler znalazł połowiczne wyjście: Roehm złamany i zwyciężony udaje się na urlop... zdrowotny, Goebbels usiłuje utrzymać się na pozycji.

Decyzja zapadła. Cała organizacja SA otrzymuje miesięczny urlop. Nie będzie ani parad, ani służby, ani też żołdu. Udają się do obozów pracy.

Na jeden miesiąc generał von Fritsch staje się panem Niemiec. „Rewolucja" narodowa skończyła się. Dawniejsi panowie znowu są górą.

Więzień Nr. 69

zwolniony z obozu koncentracyjnego

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o niezwykłym więźniu hitlerowskim, oznaczonym Nr. 69. Więźniem tym była półtoraroczna córka tow. Segera, umieszczona w obozie koncentracyjnym wraz ze swą matką, jako zakładniczki po ucieczce tow. Segera.

Rząd hitlerowski zdecydował się wreszcie na wypuszczenie tych niezwykłych więźniów, uczynił to jednak nie z własnej woli, lecz pod naciskiem zagranicy.

Ostatnia faza walki o uwolnienie zakładniczek wyglądała następująco:

Gdy polityk angielski, lord Listowel, i posłanka Mrs. Tate dowiadywali się w Berlinie o losie uwięzionych żony i córki Segera, otrzymali odpowiedź z ust ministra sprawiedliwości Rzeszy, Gürtnera, i szefa policji politycznej, Himmlera, że obie zakładniczki są już na wolności. Lord Listowel wykazał wówczas hitlerowcom nieprawdziwość tego twierdzenia. Prasa całego świata zamieściła wiadomość o tem. Rząd Hitlera miał więc do wyboru, albo narazić się na zarzut kłamstwa wobec całego świata, albo przyznać, że nie wie, co się dzieje w obozie, odległym od Berlina o 2 godziny jazdy pociągiem. Tym sposobem udało się angielskiej posłance konserwatywnej, Mrs. Tate, uzyskać zwolnienie uwięzionych.

Niezależnie od starań, czynionych w Berlinie, czyniono również nacisk w stolicy Anglji. Kobiety, zasiadające w parlamencie angielskim, udały się do niemieckiego posła, von Höscha, i postawiły mu ultimatum: jeśli żona i córka Segera nie zostaną w ciągu 14 dni wypuszczone z więzienia i nie otrzymają zezwolenia na wyjazd z kraju, to wówczas w parlamencie będą składane interpelacje w tej sprawie.

Niemcy nie będą płacić...

Pierwszy odruch opinji europejskiej

Dyrekcja Międzynarodowego Banku wypłat w Bazylei natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia od ministerjum skarbu Rzeszy o zawieszeniu wypłat dla obsługi procentów pożyczek Dawesa i Younga, uchwaliła na nadzwyczajnem zebraniu zwrócić się z protestem do Rządu Rzeszy i zawiadomiła o tem zainteresowane rządy. (PAT.).

***

Ag. Havasa donosi, że decyzja niemiecka zawieszenia obsługi długów zewnętrznych nie była niespodzianką dla prasy francuskiej. Liczono się z tem, ale opinja publiczna Francji nie może pogodzić się i uznać argumentacji niemieckiej, usiłującej usprawiedliwić to zarządzenie. Dzienniki podkreślają intensywne zbrojenia niemieckie, zwracając uwagę na zakupy surowców i materjałów, których przeznaczenie nie ulega żadnej wątpliwości. Niemcy wniosły do swego budżetu dodatkowe sumy przeznaczone na wydatki wojskowe, stawiając niemiecki budżet wojskowy na poziomie wojskowego budżetu Francji.

Prasa zadaje pytanie, jak zaradzić sytuacji, w której znaleźli się posiadacze obligacyj pożyczek Dawesa i Younga, „Matin", omawiając tę sprawę, przypomina, że bilans handlowy francusko-niemiecki jest korzystny dla Niemiec. Nadwyżka znacznie przekracza roczne raty należne posiadaczom francuskim pożyczek Dawesa i Younga. Zdaniem „Matina", wystarczy potrącić 15 procent z nadwyżki długów handlowych francuskich wobec Niemiec, by zapewnić w ten sposób obsługę pożyczki w obcych dewizach dostarczanych przez Niemcy. (PAT.).

***

Cała prasa angielska ostro atakuje Niemcy za ogłoszenie moratorjum w stosunku do obsługi pożyczek Dawesa i Younga. Prasa czyni Niemcy wyłącznie odpowiedzialnymi za to moratorjum, twierdząc, że same celowo je spowodowały swą wewnętrzną polityką inflacyjną oraz swą akcją antyżydowską. Prasa domaga się od Rządu brytyjskiego zastosowania ostrych metod odwetowych. (PAT.).

„Times" występuje bardzo ostro i podkreśla, że argumenty, wysunięte w przemówieniu dr. Schachta, są mało przekonywujące. Argumenty te, przeznaczone były widocznie jedynie dla opinji niemieckiej. Pismo krytykuje politykę gospodarczą Rzeszy, która konsekwentnie zmierzała do uchylenia się od spłaty swych zobowiązań. Przemówienie dr. Schachta przypomina obronę oskarżonego, który, zamordowawszy swych rodziców, prosił sąd o zastosowanie okoliczności łagodzących ze względu na sieroctwo. Dziennik wzywa Rząd do podjęcia energicznych kroków celem obrony interesów wierzycieli angielskich.

W podobnym tonie utrzymane są artykuły innych dzienników.

„Financial Times" nazywa stanowisko Niemiec prowokacyjnem w stosunku do wierzycieli. (ATE.).

DEKLARACJA RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin kanclerz skarbu Neville Chamberlain złożył oczekiwane z dużem zainteresowaniem oświadczenie w sprawie zapowiedzianego od dn. 1 lipca wstrzymania wypłat przez Niemcy. W oświadczeniu swem minister zapowiedział wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy w sprawie utworzenia osobnego wydziału rozrachunkowego dla wierzytelności angielsko - niemieckich. Na zasadzie tej ustawy, należności obywateli niemieckich, wynikające z angielsko - niemieckich stosunków handlowych, **zaliczone byłyby na poczet wierzytelności angielskich**, a więc nie wypłaconoby ich obywatelom niemieckim bezpośrednio. W uzasadnieniu tego projektu minister Chamberlain oświadczył, że Rząd angielski gotów jest odstąpić od swych zamiarów o ile do 1-go lipca b. r. uda się zawrzeć z Rządem Rzeszy umowę, gwarantującą dostateczną ochronę interesów wierzycieli angielskich. (A. T. E.).

Sprawa długów wojennych

Nikt nie płaci raty czerwcowej

Z Waszyngtonu donoszą: Przedstawiciele dyplomatyczni Włoch, Polski, Rumunji i Węgier zawiadomili departament stanu, że Rządy ich nie uskutecznią żadnych wpłat na poczet czerwcowej raty długów wobec St. Zjednoczonych. (ATE.).

***

Rząd litewski postanowił nie uiszczać przypadającej na 15 czerwca raty długu wojennego Ameryce. Decyzja ta nastąpiła wobec odrzucenia przez waszyngtoński departament stanu propozycji litewskiej w sprawie częściowej wpłaty raty długu. Rata czerwcowa wynosi 14.000 dolarów. (PAT.).

Narzędzia śmierci

Mimo „rokowań" na temat rozbrojenia, technika wojenna osiąga coraz to wyższy stopień rozwoju i — wbrew zapewnieniom rządów o chęci rozbrojenia — jest stosowana w życiu. Oto przykłady, zaczerpnięte z prasy angielskiej w ciągu ostatnich tygodni:

MOTOROWY KARABIN MASZYNOWY.

W dziennikach londyńskich ukazały się wiadomości z Tokjo, że jeden z japońskich inżynierów skonstruował zupełnie nowy typ karabinu maszynowego, strzelającego bez prochu. Kule są wyrzucane nie siłą gazów, tworzących się przy wystrzale, lecz za pomocą siły odśrodkowej, powstającej wskutek szybkiego obrotu bębna. Niedawno ogłoszono szczegóły tego nowego wynalazku:

Bęben jest napełniony kulami i obraca się przy pomocy motoru elektrycznego lub benzynowego. Robi on 200 obrotów na sekundę, przyczem co 20 obrotów z lufy wylatuje kula, wyrzucana z ogromną siłą, jak kamień z procy. A więc karabin ów daje 600 wystrzałów na minutę. Kula posiada początkową szybkość 850 metrów na sekundę, a więc przewyższa nawet szybkość naboju, wyrzucanego ze zwykłej mitraljezy.

„Zalety" nowego karabinu są, zdaniem kół wojskowych, duże. Nie wywołuje on żadnego szmeru ani wybłysków przy strzale, co pozwala na ukrycie go przed nieprzyjacielem. Uwolnienie się od prochu powoduje taniość strzelania. We wszystkich japońskich pułkach piechoty wprowadzono już karabiny nowego typu.

NABÓJ HEADFIELDA

W sprawozdaniu z ostatniego walnego zebrania akcjonarjuszów angielskiego Tow. Metalurgicznego „Headfield Ltd." można przeczytać, że przewodniczący zarządu, sir Robert Headfield, wygłosił referat o nowym pocisku niezwykłej mocy, skonstruowanym przez inżynierów zakładów Headfielda.

Nabój ten, „któremu nie oprze się żaden pancerz na świecie", waży 1 tonnę. W czasie prób wystrzelono go do płyty pancernej z hartowanej stali, grubość której równała się kalibrowi pocisku. Nabój nietylko przebił płytę, ale jeszcze przeleciał o 10 km. dalej. Energja, wytworzona przy uderzeniu o pancerz, równała się 14 miljonom kilogramometrów.

Drugi wystrzał skierowany był do płyty, nachylonej pod kątem 30°. Tym razem pocisk przeleciał 18 km. od przebitej stali.

Pocisk Headfielda nie eksploduje przy uderzeniu. Działa on swą masą i siłą uderzenia. Jest on tak twardy, że oba naboje, zabrane po wystrzale i trochę oszlifowane, mogły być ponownie użyte. Mimo niewiarogodnej wprost siły uderzenia prawie zupełnie nie zdeformowały się.

PROMIENIE ŚMIERCI.

Na odbytym w Omaha (Stany Ziedn.) kongresie wynalazców, przewodniczący Burns oświadczył, że dr. Antonio Longoria z Cleveland, elektrotechnik i fizyk, wynalazł „promienie śmierci", posiadające straszną, niszczącą wszystko siłę.

Rząd Stanów zainteresował się tym wynalazkiem i dr. Longoria otrzymał zakaz dokonywania prób.

Na pytania, skierowane przez uczestników kongresu, odpowiedział dr. Longoria, że wynalazek swój chce utrzymać w tajemnicy i zastosować w praktyce tylko w razie dokonania napadu na Stany Zjednoczone.

Według słów Burnsa, który był obecny podczas dokonywania prób, „promienie śmierci" zabijają ptaki i króliki na odległość kilkuset metrów. Ptaki padały w locie.

NIEMIECKIE RAKIETY GAZOWE.

„Dernieres Nouvelles de Strasbourg" zwróciły ostatnio uwagę na wynalezienie i udoskonalenie w Niemczech nowej groźnej broni wojennej, a mianowicie rakiet, mogących miotać pociski z materjałami wybuchowemi lub ładunkami gazów trujących na odległość niesłychanie wielką, zasięg zaś zniszczenia, jakie spowoduje jeden wystrzał, wynosić ma kilka tysięcy metrów kwadratowych.

Według pisma alzackiego w okolicach Pirmasens i Loerrach, w pobliżu granicy francuskiej, znajdują się już obecnie w budowie betonowe stanowiska ogniowe dla miotaczy powyższych rakiet, nastawione na najważniejsze punkty strategiczne pogranicza francuskiego.

W związku z temi rewelacjami, organ autonomistów alzackich „Elz" kwestjonuje wogóle użyteczność dalszej budowy łańcucha fortyfikacyj wschodnio-francuskich.

Głód w więzieniach austrjackich

Z więzienia Stein w Austrji donoszą, że znajdujący się tam schutzbundowcy cierpią głód.

Skąpe wyżywienie więzienne zostało w ostatnich dniach jeszcze bardziej pogorszone. Więźniowie są stale głodni, gdyż otrzymują porcje zupełnie nie wystarczające dla człowieka.

Więźniowie, zamknięci w Stein, to w większości bezrobotni, którzy nie są przyzwyczajeni do zbyt obfitych pokarmów.

Dollfuss i Fey zapewniają zagranicę, że swych pokonanych przeciwników traktują „po chrześcijańsku". Najlepszym tego dowodem jest głodzenie więźniów w Stein.

Posiedzenie parlamentu francuskiego

Izba deputowanych debatowała wczoraj rano nad sprawą kredytów na roboty, związane z obroną narodową. Komisarz rządowy zapoznał Izbę z nowym systemem robót fortyfikacyjnych, uzasadniając w ten sposób konieczność zwiększenia wydatków.

Kwestjonując konieczność techniczną przeprowadzenia robót, dep. socjalistyczny tow. Riviere oświadczył uroczyście, iż **socjaliści są w równym stopniu gotowi do obrony wolności przed zamachami zzewnątrz, jak i do jej obrony wewnątrz kraju.** Riviere poddał przytem krytyce sposób wykorzystywania funduszów, który określił jako rozrzutny.

Fabry, przewodniczący komisji wojskowej, w odpowiedzi na uwagi krytyczne zaznaczył, że fortyfikacje są najlepszym systemem obronnym i najlepszą gwarancją pokoju wobec dozbrojenia się Niemiec. Na żądanie premjera Doumergue'a dalsza debata nad — kredytami na roboty, związane z obroną narodową, była kontynuowana na sesji popołudniowej.

Interpelacje w sprawie polityki zagranicznej zostały odroczone do powrotu ministra Barthou. Powrót min. Barthou do Paryża spodziewany jest za jakieś 10 dni. (PAT.).

Na całym świecie

Krótkie depesze zewsząd

W INDJACH — ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI.

Z Kalkuty donoszą, że sejsmografy miejscowego obserwatorjum zanotowały wczoraj niezwykle silne wstrząsy podziemne. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się w Beludżystanie. Trzęsienie to jest silniejsze od trzęsienia, jakie nawiedziło w styczniu b. r. Bihar. Zachodzi obawa, że trzęsienie wyrządziło bardzo wielkie straty i spowodowało wiele ofiar w ludziach. Z powodu trudności komunikacyjnych brak jest wiadomości z terenu, objętego trzęsieniem ziemi na granicy Beludżystanu i Afganistanu.

(ATE).

OFIARY ZDOBYWWANIA PRZESTRZENI.

Na lotnisku wojskowem w Rennes spadł wkrótce po wystartowaniu samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś obserwator odniósł poważne obrażenia. Stan jego jest niezwykle groźny. (ATE).

PO HURAGANIE W SAN SALVADOR

San Salvador, z powodu uszkodzenia linji kolejowej, jest zagrożony głodem. Tysiące ludzi pracuje gorączkowo nad naprawieniem drogi i kolei, prowadzącej do portu, gdzie przybyły już zapasy żywności. W całej Republice ogłoszono stan wojenny. Większość miast jest pozbawiona światła. Dotychczas jeszcze nie znane są dokładnie rozmiary zniszczenia. Według oficjalnych, nie sprawdzonych zresztą danych, liczba zabitych wynosi kilkaset osób. (PAT).

STRASZLIWY POŻAR.

Z Kairu donoszą, że jedna z wiosek w pobliżu Bilbeis padła pastwą pożaru. Z 200 domów nie pozostał ani jeden. 10 osób zginęło w płomieniach, a 40 odniosło ciężkie poparzenia. (ATE).

Piętnaście lat komunizmu w Polsce

Smutny bilans...

Piętnaście (przeszło) lat upłynęło od chwili, gdy powstała Komunistyczna Partja Polski; w swoich początkach nazywała się nieco inaczej, ale to nie zmienia istoty rzeczy. Powstała w grudniu 1918 roku na pierwszym swoim zjednoczeniowym zjeździe — ze zlania się esdeków (SDKP. i L.) i „lewicy" PPS.

Piętnaście lat!... To kawałek czasu i drogi w tych pośpiesznych i gorączkowych dzisięcioleciach powojennych. Jaki taki bilans trzeba już ułożyć. Co partja zdobyła? jakie rzuciła hasła? do czego prowadziła? jakie były skutki?

Bilans to **fatalny.** Fatalny w całem tego słowa zaczeniu. Po 15-tu latach ruch komunistyczny osłabł znacznie. Zwłaszcza ostatnie lata były b. smutne dla komunizmu w Polsce. Znana rola komunizmu w dojściu do władzy Hitlera w Niemczech zrobiła wielkie wrażenie w kołach robotniczych. Niegdyś znaczne wpływy komunizmu wśród Ukraińców podupadły ogromnie, głównie pod wpływem rusyfikacyjnej polityki na Ukrainie sowieckiej. „Komintern" sroży się na K. P. P. — dlaczego **U. O. W.** stanęła na czele ukraińskiego ruchu rewolucyjnego, a nie komuna?! Ale nic wskórać nie może. Na Białej Rusi — ten sam proces. „Trockiści" podnoszą głowę, domagając się jedności ruchu klasowego. Odłupują się coraz to nowe grupy (czytajmy „Pod Prąd") narzekające na teorję „socjalfaszyzmu" oraz na komunstyczne hasło, — jakoby demokracja i faszym stanowiły niemal jedno. Tegoroczny 1 maja i wybory samorządowe potwierdziły stopniowy zanik wpływów.

Dziwić się niema czemu. Cały atrakcyjny wpływ, który wywiera Rosja sowiecka, jest neutralizowany, niszczony, przekreślony przez ustawiczne **walki klik** w K. P. P.; przez ustawiczne **walki wewnętrzne;** przez ciągłą zmianę „ekip"; przez niemądre i wciąż zmienne hasła polityczne; przez obcość środowiskom polskim i oczywistą całkowitą zależność od Rosji.

Ta **walka „ekip"** i kierunków poprostu zżarła partję, mimo gniewów i stałych interwencyj „Kominternu", ustanawiającego raz po raz osobne „polskie komisje" i z wprowdzającego nawet swych ludzi (Rosjan) do Centr. Komitetu, aby zatamować to żarcie się wewnętrzne. Obraz poprostu straszny.

Oto np. II zjazd K. P. P. wybiera do C. K. „ekipę" prawicową (Warski — Wera, Kostrzewa) — rok 1923. „Lewica" (Leński, Domski), rozpoczęła gwałtowną walkę wewnętrzną, zarzucając C. K. „Trockizm" i t. p. W rezultacie po kilku miesiącach „Komintern" usuwa kierownictwo „trzech W." (Warski, Wera, Walecki) i władzę w K. P. P. oddaje „Lewicy" (Domski). Na III zjeździe (1925) Domski, popierany przez „Komintern", oczywiście staje się dyktatorem w partji, rozpoczyna się terorystyczna robota w kraju (Hübner). Ale i Domski nie potrafił nic zrobić. Po upływie półrocza „Komintern" wzywa Domskiego do Moskwy i posyła go — nad Wołgę... IV konferencja K. P. P. (1925, grudzień) nie ma kogo wybrać do C. K.; skoro prawica i lewica się skompromitowały. Wybiera z lewicy Leńskiego, z prawicy Warskiego (koalicja!). Gen. C. K. podczas przewrotu majowego gwałtownie poparł Piłsudskiego. Stalin się wściekł na K. P. P. (mowa w Tyflisie). „Komintern" tworzy nową „komisję polską". Zaczyna się 3-letni okres dzikich walk klik dokoła C. K. Tworzy się słaba „większość" i „mniejszość". To też IV zjazd (1927) trwa aż 4 miesiące(!), starcia gwałtowne. „Komintern" interwenjuje i ustala wewnętrzny stosunek frakcyj w C. K. — 8:7. Naturalnie, nic to nie pomaga! Na Ukrainie (w Polsce) w r. 1928 wybucha całkowity rozłam (w K. P. Z. U.). W Warszawie(!) powstają aż dwa komitetu K. P. P. Bałagan całkowity. Wściekły „Komintern" usuwa niektórych członków C. K. i przysyła swoich kontrolerów. „Komintern", pełen gniewu, ogłasza list otwartydo K. P. P., oświadczając, że skutkiem wewnętrznych walk — K. P. P. przestaje być zdolną do szerszych kampanij, a tu tymczasem Polska przygotowuje wojnę. Niebardzo to pomogło. Na VI plenum C. K. (1929 r.) znowu rozprawiono się z nieśmiertelną prawicą („pepesowskie odchylenie"). V zjazd (1930 r.) znów gwałci nieszczęsną „prawicę"; prawicowcy muszą publicznie się kajać; z C. K. usuwa się wszystkich niemal prawicowców. Wreszcie VII zjazd (1932 r.) walczy z „trockistami" i t. zw. „markowcami".

Taka jest krótka historja zaciętej walki „ekip", trwającej jeszcze obecnie. Z walki „ekip" wynika walka haseł. Cóż to za (drugi!) bałagan! Przeciw niepodległości czy za niepodległością Polski? Tworzenie własnych związków zawodowych, czy udział w „reformistycznych"? Przeciw „zbrodniczemu" traktatowi wersalskiemu (niegdyś), czy raczej za jego utrzymaniem (dziś)? Czem jest P.P.S. — „drobnomieszczańską" grupą, walczącą z faszyzmem, czy też najgorszym gatnukiem faszyzmu? czy wolno zwracać się („z jednym frontem") tylko do „dołów" ppsowskich czy także do „góry" organizacyjnej? Czy Śląsk ma zostać przy Polsce czy też powinien się oderwać od Polski? Czy brać udział w wyborach do Sejmu czy też nie (bojkot I Sejmu!)? Czy demokracja ma jakieś znaczenie (Warski dawniej pisał, że duże) czy też nie? Czy ziemię oddać chłopom czy też raczej zachować ją w rękach państwa?

Chaos, ciągłe zmiany, kalejdoskop. A ostatnio całkowita konsternacja; wiadomo było dobrze jedno: że Polska z „Ententą" przygotowują wyprawę przeciw ZSSR. Tymczasem Stalin zawiera porozumienie z Polską, a Francja staje się sojusznikiem. Co o tem myślić?!

A zagadkowa sprawa wybitnych, najwybitniejszych ludzi w partji? Co się stało z Sochackim? Co było z Purmanem?

A całkowita zależność od „Kominternu", t. zn. od interesu państwowego ZSRR.?

To, naturalnie, nie wszystko. A hasło „socjal-faszyzmu", rozbijające ruch robotniczy? A podważanie każdej akcji proletarjackiej, jeśli została wszczęta nie przez komunę?

Nie będziemy się więc dziwili losom KPP. Piętnaście lat — to dzieje chaosu „ekip" i haseł; to dzieje rozbijania klasy robotniczej; to dzieje rabiej zależności od Kominternu i ZSRR.; to dzieje obłędnej, dzikiej nienawiści do P. P. S. To dzieje oszczerstw i klęsk. To dzieje stopniowego zaniku organizacyjnego i odłupywania się coraz to nowych grup. Dziś jeszcze na wojnę liczy KPP., jako na ostatnią kartę — gdy Litwinow w Genewie, w sojuszu z Francją, gorączkowo montuje pokój...

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Dwa pokolenia

W jednym ze swych utworów scenicznych amerykański pisarz Sommerset Maugham, wyprowadza na scenę rodzinę powojenną, pokazując nam odwieczny konflikt pomiędzy „ojcami i dziećmi" w nowem oświetleniu.

Podrastająca młodzież rwie się do życia, ale na każdym kroku napotyka na przeszkody bądź materjalnej, bądź moralnej natury. Rodzice na wszystkie „dlaczego"? swoich dzieci mają jedyną odpowiedź: Trudno, była wojna. Wreszcie młodzież buntuje się i wybucha. „Nie myśmy wojnę wywołali, więc dlaczego my mamy ponosić konsekwencje, dlaczego my mamy cierpieć? Wyście wojnę wywołali albo też nie potrafiliście jej zapobiec, więc cierpcie, ale niesprawiedliwością jest, jeżeli my mamy pokutować za cudze grzechy".

Upłynęło zaledwie kilka lat od chwili, kiedy sztuka Maughama była aktualna. Pokolenie, które widzieliśmy w tej sztuce dorastającem, już doroslo i stało się podobnem do wszystkich innych młodych pokoleń, jakie były na ziemi od początku świata. Nie chce polegać na doświadczeniu pokolenia poprzedniego, lecz pragnie samo dotknąć się ognia i sparzyć się. Wtedy dopiero uwierzy.

Sytuacja młodzieży powojennej jest naprawdę tragiczna. Dojrzała i, zgłaszając się ze swym bagażem wiedzy, zdolności i siły fizycznej, pragnie zająć miejsce w społeczności ludzkiej. Ale okazuje się, że wszystkie miejsca są zajęte, że dla niej niema miejsca.

Dziwić się tylko należy, że młodzi tak cierpliwie czekają i że dotychczas nie zorganizowali się międzynarodowo pod hasłem „Ote toi de la que je m'y mette" (usuń się, bo ja chcę zająć twoje miejsce), że nie powiedzieli dotychczas nam, starszym: „Dosyć! dosyć pracowaliście, dosyć jedliście, dosyć piliście, dosyć bawiliście się, dosyć rządziliście światem — to ostatnie robiliście nawet dosyć źle — teraz my chcemy pracować, my chcemy jeść, pić, bawić się i rządzić światem! Trzeba skrócić czas pracy nie do 40 czy 30 godzin tygodniowo, lecz do 40 roku życia. Kto ukończył 40 rok życia niech idzie na emeryturę. Nie chcemy osiwieć, jako następcy waszych tronów!".

Tego wszystkiego, na szczęście, jeszcze nie powiedzieli. Ale już powiadają: dosyć wojowaliście, a teraz my chcemy wojować.

Czy młodzież naprawdę pragnie wojny?

Na to pytanie trzeba odpowiedzieć: Z wyjątkiem młodzieży socjalistycznej, cała młodzież mieszczańska, wychowywana w różnych „przysposobieniach" i związkach nacjonalistycznych, prze do wojny. Przecież to nikt inny, jak właśnie ci, co urodzili się w latach 1914 — 18 lub byli wówczas dziećmi do lat 10, przecież to właśnie to pokolenie, zrodzone lub wychowane w czasie wielkiej zawieruchy, zapełnia dzisiaj szeregi „czarnych koszul" we Włoszech, brunatnych — w Niemczech, „żelaznej gwardji" — w Rumunji i t. p. organizacyj militarnonacjonalistycznych, już dzisiaj zagrażających pokojowi światowemu.

To rzucanie się młodzieży mieszczańskiej w objęcia najwsteczniejszej reakcji można wytłumaczyć odruchem rozpaczy ludzi, którzy przyszli do przekonania, że są zbyteczni na świecie. Tak samo ten, kogo ząb boli, bije głową o mur. Ale jak ten sposób leczenia zęba bólu nie uspokoi, a może tylko spowodować guzy na głowie, tak samo nowa wojna ani ludzkości wogóle, ani młodzieży w szczególności nic dobrego nie przyniesie.

Wojna, która wybuchła przed 20 laty, kosztowała 10 miljonów zabitych. Trudno dzisiaj powiedzieć, ile ofiar pochłonie przyszła, „udoskonalona" wojna i jak długo potrwa.

Niewątpliwie są tacy, którzy powiadają: To lepiej, niech ubędzie trochę ludzi, to będzie luźniej na świecie.

Oczywiście, gdy ubędzie 100 czy więcej miljonów ludzi, to będzie luźniej, tylko, że to na wojnie, jak na wojnie, może właśnie ubyć ten, który tego luzu na świecie pożąda. Zresztą, w roku 1914 również słyszano takie głosy. Ubyło 10 miljonów, a drugie tyle ubyło z pośród szeregów ludzi produkujących, jako kaleki i inwalidzi. Czy przez to zrobiło się luźniej na świecie, czy przez to jest lepiej?

Czy młode pokolenie musi na własnej skórze przekonać się, że ogień parzy? Czy nie może zaufać słowu pokolenia starszego, tego pokolenia, które się sparzyło?

X Y. Z.

Pamięci Stefana Kopcińskiego

Depesze i listy z wyrazami współczucia napływają w dalszym ciągu.

Wczoraj i onegdaj otrzymaliśmy je od Ignacego Daszyńskiego, który nie mógł z powodu stanu zdrowia przybyć na pogrzeb, od Senatu Akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej, od Zarządu Głównego i od Oddziału Łódzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, od dyrektora i rady pedagogicznej gimn. im. Sefana Żeromskiego w Warszawie, od rady rodzicielskiej tego gimnazjum, od Stow. b. wychowanków gimn. im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi, od Sekcji szkół średnich Związku Nauczycielstwa Polskiego, od dr. Łuniewskiego imieniem szpitala w Tworkach, od R. K. S. Kutno, od Oddziałów T. U. R. w Białej, Sporyszu i Lipnie od p. Zydrańskiej w Lublinie i od szeregu osób pojedyńczych.

***

Wymienimy jeszcze osobno listy Zarządu Głównego Związku Robotników Rolnych i Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

NA FUNDUSZ IM. STEFANA KOPCIŃSKIEGO.

Na bibljoteki wędrowne im. St. Kopcińskiego i na konkurs na napisanie robotniczej sztuki teatr.: w myśl wniosku Prezydjum Zarządu Głównego T. U. R. złożyli: Oddział TUR. — Częstochowa 50 zł., H. Radlińska — Warszawa 10 zł. M. Drabek — 2 zł., K. M. L. L. — 10 zł., H. D. — 5 zł., N. i H. St. — 20 zł.

NA KOLONJE LETNIE DLA DZIECI R. T. P. D. (zamiast kwiatów):

Koło przyjaciół im. M. Abramowicza — 50 zł.

Trzydzieści trzy dni strajku

Wszyscy na pomoc dla strajkujących!

Już 33 dni strajkują ROBOTNICY ZAKŁADÓW WAPIENNYCH i KAMIENIOŁOMÓW w KIELCACH. Jest strajkujących — 600.

Ofiarność kieleckiego Świata Pracy była przez cały czas godna prawdziwego podziwu; z pomocą strajkującym śpieszył każdy robotnik i każdy pracownik, ale oni sami, tam — w Kielcach, nie mogą podołać rosnącym potrzebom. TRZEBA ROZSZERZYĆ POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH NA CAŁY KRAJ.

Składajcie ofiary:

1) w Adm. „Robotnika", Warszawa, Warecka 7,

2) na konto P. K. O. „Robotnik" Nr. 175 z uwagą: „dla strajkujących robotników Kielc",

3) bezpośrednio w Kielcach na ręce tow. Władysława Kwasa, ul. Sienkiewicza 9, Kielecki O. K. R. P. P. S.

REDAKCJA „ROBOTNIKA"

***

Od pięciu tygodni strajkuje 90 ROBOTNIKÓW w kamieniołomach w Pełczy pod Dubnem. Szczegóły o tej akcji dajemy na str. 5.

Szczegóły o tej akcji dajemy na str. 5.

Dnia 29 czerwca!—Zlot Młodzieży

Za dwa tygodnie, t. j. dn. 29 czerwca odbędzie się w Warszawie Zlot Młodzieży Robotniczej. W Zlocie weźmie udział młodzież z Warszawy, Warszawy—Podmiejskiej, i z pobliskich miast i miasteczek.

Program Zlotu przewiduje: Uroczystość otwarcia, zgromadzenie demonstracyjne, przemarsz młodzieży ulicami miasta.

Turowcy, Czerwoni Harcerze, Sportowcy! Do pracy!

Zlot warszawski musi być imponującą demonstracją młodzieży robotniczej zorganizowanej pod Czerwonemi Sztandarami!

Apel do Przyjaciół Czerwonego Harcerstwa T. U. R.

Koło Przyjaciół Czerwonego Harcerstwa TUR. wzywa tą drogą wszystkich Towarzyszy i Sympatyków do wpłacania składek NA RZECZ OBOZÓW Czerwonego Harcerstwa. W obozach tych liczne dzieci robotnicze znajdą dobrą opiekę i SOCJALISTYCZNE WYCHOWANIE. Każda, nawet drobna suma, przyczyni się do zwiększenia ilości czerwonych harcerzy i harcerek na obozie.

Warto zaznaczyć, że na centralny obóz przyjeżdża spora GRUPA CZERWONYCH HARCERZY z CZECHOSŁOWACJI, aby w zgodzie i przyjaźni spędzić miesiąc z dziećmi polskiemi.

Składki przyjmuje adminisrtacja „Robotnika". Można też wpłacić na P. K. O, konto „GROMADY" Nr. 25950 z zaznaczeniem: „na obozy".

Przegląd prasy

Z ZA MURÓW WIZĘIENNYCH.

O panujących w naszych więzieniach stosunkach pisze „Kurjer Poranny". Niestety, dziennik ten porusza jeden tylko z licznych problemów więziennictwa, i to nie najważniejszy. Radziliśmy „Kurjerowi Porannemu" bliżej zainteresować się tem, co się dzieje za murami więziennemi, a nuż cenzura będzie dlań łaskawsza, niż dla nas.

„Kurjer Poranny" zainteresował się ucieczką bandyty Ciszewskiego z Pawiaka. Ciszewski sprawował się w więzieniu nienagannie, był dla władz więziennych „idealnym więźniem" i z tego powodu korzystał z pewnych przywilejów, pom. in. nie zmuszano go do noszenia więziennego ubrania, a do tego właśnie zmierzał Ciszewski, który skorzystał z pierwszej nadarzającej się okazji i zwiał. Cywilne ubranie znacznie ułatwiło mu ucieczkę.

„Kurjer Poranny" konkluduje:

> „Jest rzeczą zastanawiającą, jak bardzo niedoskonałe są nasze środki w walce z najbardziej niebezpiecznym odłamem przestępców i jak irracjonalnie postępuje się z nimi".

Do tych uwag dodamy swoją, że gdy jednego z b. posłów, więźnia brzeskiego, sprowadzono do Krakowa, naczelnik więzienia, widocznie jakiś gorliwiec „sanacyjny", usiłował przebrać go w ubranie więzienne.

W JEDNOLITYM OBOZIE.

W „Życiu Akademickiem" (pismo młodych piłsudczyków), znajdujemy artykuł, zatytułowany „Takie proste, a jednak..." Przytaczamy dwie cytaty, które są tak wymowne, że wszelkie komentarze są zbyteczne.

Pierwsza cytata:

> „Przedewszystkiem konserwa grubo się myli, jeśli uważa, że tylko BBWR reprezentuje Rewolucję Majowoą. Raczej przeciwnie: Poza przywódcami i nieliczną grupą członków — rdzeń BBWR — w pamiętne dni majowe 1926 r. był po stronie Witosa, po stronie „partyjników" i geszefciarzy. Po przewrocie sprytnie zamurował się w BBWR jako t. zw. potocznie „endo-sani" (t. j. usanowani endecy). Do endo-sanów należą i książęta Radziwiłłowie i Hołyńscy et tuti quanti, z panem Kakowskim z drugiej strony na czele.
>
> Rdzeń natomiast przełomowców znajduje się poza BBWR.
>
> I to znajduje się w tem położeniu, z swem dorobkiem — karmi molocha BB, który świadomie dyskontuje, jako całość—morale Rewolucji, chociaż jest jej wykoszlawieniem, a nawet zaprzeczeniem".

Druga cytata:

> „Nie chcemy posądzać płk. Prystora o dwulicowość lub brak myśli przewodniej w działaniu. Dalecy jesteśmy od tego. Ale proszę nam odpowiedzieć na maleńkie zapytanko: Czy nie złudzeniem panów t. zw. „pułkowników" jest, że oni rządzą w Polsce? Czy nie złudzeniem jest, panie płk. Prystorze, że Brać Legjonowa, że charakter Legjonów wyciska swe piętno na pracach państwa polskiego?
>
> Jeśli Panu wytrącono stołek z pod nóg i zawisł Pan na pięknym, ale nieużytecznym sznurze własnych miłych słów, jako przykład polityka, nie wyciągającego koniecznych wniosków, to cóż mówić, o — no, choćby — delegatach na Zjazd Związku Legjonistów.
>
> Rozumiemy, że czasami dobre są i pozory złudzenia, ale przecież nie po to był maj 26 r., aby zamiast treści, dawać narodowi, jako strawę szych świętości wspominek i ciężkostrawny chleb moral in sanito. A rzeczy są takie proste. Wyciągnąć rączkę dozorcy więziennego i — do karceru. Skreślić z listy „dobrze sytuowanych". Przepędzić precz handlarzy czci! Przeorać grunt i nowe zboże zasiać.
>
> A jednak się tak nie robi".

To chyba wystarczy, jak na obóz zwarty i jednolity.

x. y. z.

„Reorganizacja" Ubezpieczeń Społecznych

Pod takim tytułem prasa podaje wiadomości o opracowanym ponoć w Min. Opieki planie zmian w ustawie ubezpieczeniowej.

Zmiany te w 75 procentach dotyczyć mają ubezpieczenia chorobowego, celem rozbudowania lecznictwa sanatoryjnego i klinicznego, oraz usunięcia przerostu biurokratycznego.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że wszystko, czem nas „sanacja" dotąd w dziedzinie ubezpieczeń obdarowała, nazywało się zawsze „reorganizacją", choć właściwszą byłaby nazwa „likwidacja".

Przypominamy, że w czasie ubiegłej sesji Sejmu, **Z. PPS. we wniosku wskazał na to, że ustawa scaleniowa z ubezpieczenia chorobowego zrobiła fikcję.** Klub nasz domagał się znacznego podniesienia norm świadczeń na wypadek choroby i w akcji zapobiegawczej.

Przeciwko hitleryzmowi

Czwartkowy odczyt Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

We czwartek odbył się w Warszawie odczyt urządzony staraniem Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela pod tytułem:

„Ekspansja Hitleryzmu na Polskę“.

Liczny napływ publiczności, która, nie stety, nie zdołała pomieścić się w sali, świadczy najlepiej o aktualności poruszanego zagadnienia. Jednoczesny pobyt w Warszawie min. Goebelsa był nie wątpliwie bodźcem dla skonsolidowania się antyfaszystowskiej świadomej części społeczeństwa i dla wyrażenia przez nią swej gotowości do walki z tym międzynarodowym wrogiem wolności, kultury i nowego porządku.

Tow. Kazimierz Czapiński, dając jaskrawy obraz dzisiejszych Niemiec pokazał do jakiego zdziczenia w każdej dziedzinie życia prowadzi krwiożercza bestja hitleryzmu. Cytowane przez niego artykuły, dotyczące obozów koncentracyjnych, budziły grozę i stawiały przed oczy inne także niemniej straszne wyczyny faszyzmu za okratowanemi murami więzień.

Tow. Weychert - Szymanowska mówiąc o konieczności przeciwstawienia się zakusom hitleryzmu w Polsce, podkreśliła, mocno, że pierwszem zadaniem chwili jest zwalczenie bezwładu, jaki opanował społeczeństwo. Musi powstać zwarty front oporu, musi przemówić znów odważnie opinja publiczna i przeciw wszystkim ohydom dzisiejszej rzeczywistości wystąpić do walki.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela stawia sobie dziś za zadanie skupienie tych wszystkich, którzy nie chcą i nie mogą dłużej milczeć.

I w Warszawie

rozwiązano organizację t. zw. narodowych socjalistów

Agencja PID podaje, iż w dniu wczorajszym, na podstawie zarządzenia władz administracyjnych, rozwiązana została organizacja Narodowo - „Socjalistycznej“ Partji Robotniczej w Warszawie (Ciepła 6).

Starostwo Grodzkie Warszawa - Południe doręczyło wczoraj decyzję tą prezesowi organizacji, niejakiemu Janowi Żelewskiemu. Sama organizacja powstała przed kilkoma miesiącami i mieściła się w jednym pokoiku, podnajmowanem w mieszkaniu prywatnem. Motywem rozwiązania jest przepis prawa o stowarzyszeniach, przewidujący likwidację stowarzyszeń, nie posiadających warunków do prawnego istnienia.

NSPR w Warszawie było odgałęzieniem rozwiązanych, jak donosiliśmy, analogicznych organizacyj w Katowicach i Łodzi.

Mieszkańcy baraków

w Magistracie stolicy

Postulaty nędzy warszawskiej

Bezrobotni z baraków miejskich: na Annopolu, Żoliborzu z Polkusa i Leszna, wyłonili spośród siebie delegację, która przyjęta została w dniu wczorajszym przez wice - prezydenta Warszawy p. Ołpińskiego. Delegację prowadził tow. Tomasz Arciszewski.

Delegaci bezrobotnych przedstawili p. Ołpińskiemu postulaty, dotyczące poprawy jadła, wydawanego rodzinom bezrobotnych przez kuchnie Komitetu Obywatelskiego, rozdawnictwa chleba, zatrudnienia na robotach publicznych bezrobotnych, odnowienia mieszkań, zajmowanych przez ludzi, pozbawionych pracy, oraz uruchomienia półkolonji dla dzieci bezrobotnych.

Wszystkie te postulaty były poprzednio poruszone w memorjale do p. prez. **Kościałkowskiego.**

Również poruszono sprawę dotychczasowego rozdawania żywności i kart na żywność w taki sposób, że bezrobotny musi chodzić z tem kilka kilometrów.

W wyniku dłuższej rozmowy w.-prezydent Ołpiński oświadczył delegacji, że osobiście będzie interwenjował w Komitecie Obywatelskim w sprawie poprawienia jakości wydawanych bezrobotnym posiłków.

Następnie przyrzekł, że rozdawnictwo chleba bezrobotnym odbywać się będzie za pośrednictwem stacji opieki społecznej na Nowem Bródnie. Jednocześnie p. Ołpiński zapewnił delegację, że w niedalekiej przyszłości zostanie zrewidowana jakość świadczeń, jakie otrzymywać będą bezrobotni.

Kwestja zatrudnienia bezrobotnych— oświadczył przedstawiciel zarządu miejskiego — może być załatwiona pomyślnie w tym tylko wypadku, jeżeli miasto otrzyma fundusze na prowadzenie robót przy których znajdą zatrudnienie bezrobotni.

Półkolonje dla dzieci bezrobotnych zostaną uruchomione na folwarku Marysinek, który zostanie przydzielony specjalnie dla dzieci bezrobotnych, mieszkających w barakach.

Delegacja poruszyła również bardzo ważną sprawę dla mieszkańców baraków, którzy spotykają się z daleko idącemi utrudnieniami przy uzyskaniu pracy, właśnie z powodu mieszkania w barakach dla bezdomnych. Aby na przyszłość uchronić mieszkańców baraków od piętna „ludzi barakowych“, ma być zmieniona ich nazwa na Miejskie Domy Mieszkalne, co może w przyszłości uchronić tych ludzi od niezliczonych przykrości z powodu mieszkania w barakach, które uchodzą w opinji za siedliska świata przestępczego, a są tylko siedliskiem ludzi biednych i nieszczęśliwych.

Wreszcie poruszono sprawę uwolnienia nieszczęśliwych ludzi, mieszkających w barakach, od plagi egzekutorów, którzy dręczą mieszkańców za zaległe podatki i domagają się pieniędzy od ludzi, często od kilku lat nie mających pracy. I tę sprawę obiecał p. Ołpiński załatwić.

Krwawa walka z bandytami

We wczorajszym numerze „Robotnika“ donosiliśmy o walce, jaką stoczyła policja z dwoma bandytami, którzy dokonali napadu na mieszkanie kupca Szulca.

W wyniku tej walki dwaj bandyci zostali zabici przez policję, po długim prze szło dwugodzinnym oblęganiu ich na ul. Okopowej, gdzie ukryli się w mieszkaniu, do którego wtargnęli po wyłamaniu drzwi.

W walce policja oddała przeszło tysiąc strzałów. Użyto gazów trujących. Policja atakowała bandytów w pancerzach. Ostatecznie, kiedy policji udało się dotrzeć do kryjówki bandytów, w mieszkaniu znaleziono już trupy. Ogółem liczba ofiar wczorajszej walki wynosi 7 osób.

Zabici bandyci, znani byli dobrze policji. Okazali się nimi: Maksymiljan Zieliński i Józef Nowacki.

Podczas walki na ul. Okopowej od kul gęsto wymienianych padła Marja Czerniawska, która na swoje nieszczęście ukryła się w mieszkaniu, do którego wpadli bandyci. Pozatem rany odnieśli: żona właściciela mieszkania Weinstockowa.

Policja aresztowała szofera taksówki, którą usiłowali zbiec bandyci podejrzewając, że był on w zmowie ze sprawcami napadu.

W związku z wczorajszym napadem przeprowadzono rewizję w znanych melinach złodziejskich, w wyniku których aresztowano kilkunastu przestępców.

Wyścigi konne

TYPY NA DZIŚ.

Gon. *Przeglądu Wyścigowego*

1. Jawor.
2. Hannarah, Weksel, Granica.
3. Dalaj Lama, Frajer.
4. Beryl, Szeryf, Cudem Cudów.
5. Kryton, Honfleur.
6. Kirys, Farinelli, Loup Garou.
7. Little Star, Cher Ami, Lidja.
8. La Sauzee, Jontek.

Naszego sprawozdawcy.

1. Jawor.
2. Salvator, Weksel, Szaman.
3. Frajer, Roi Soleil.
4. Szeryf, Finisterre, Beryl.
5. Kryton, Gubernator.
6. Kirys, Farinelli, Kombinator.
7. Cher Ami, Lidja, Florencja.
8. Royal Majesty, Jontek.

Aresztowanie młodzieży ukraińskiej

Donoszą nam ze Lwowa, że w dniu wczorajszym policja przeprowadziła masowe rewizje wśród młodzieży ukraińskiej. Jednocześnie władze policyjne zarządziły te same kroki w stosunku do ukraińskich akademików studjujących na Uniwersytecie krakowskim.

Aresztowano w samym Lwowie około 30 osób. W Krakowie przeszło 20 osób osadzono w areszcie policyjnych. Władze policyjne nie wydały żadnego komunikatu w tej sprawie. Do prasy codziennej przeniknęły tylko wiadomości, jakoby aresztowania nastąpiły w związku z likwidacją pewnych ośrodków Ukraińskiej Organizacji Narodowej.

Propaganda

Jak donosi prasa łódzka, „w salonach reprezentacyjnych“ Urzędu Wojewódzkiego odbyło się w tych dniach zebranie w sprawie urządzenia t. zw. święta morza i poparcia dążeń „ligi morskiej i kolonjalnej“. Na zebraniu tem dłuższe przemówienie propagandowe wygłosił specjalny delegat ligi, p. gen. Kwaśniewski. Oto parę wyjątków:

Opowiadając o swej rozmowie, przeprowadzonej **we śnie (!)** z p. marsz. Piłsudskim, prelegent przytacza następujący djalog: — Co słychać? — Niedobrze, panie marszałku. — Dlaczego niedobrze? — Bo **nie widzę już nieprzyjaciół** (podkr. nasze) ani z tej, ani z tamtej strony, a żołnierz powinien widzieć grożące mu niebezpieczeństwo... Po każdej wielkiej wojnie, jak uczy nas historja, nastaje głód i zaraza, a dziś mamy to samo zjawisko, nazywamy je: kryzys. Ale pamiętajmy, **że okres pokoju dzieli jedynie dwie wojny...**

Mówiąc o wielkim wzroście liczby członków L. O. P. P., i o znacznie mniejszej popularności Ligi Morskiej, p. generał zapytuje: „Czemu tak się dzieje? Bo L. O. P. P. działa na strach ludzki, grozi atakiem gazowym, a to jest najpewniejsza (!) metoda“...

„Organizacja Ligi Morskiej — mówił dalej p. generał — musi objąć również młodzież całą. **Młodzież bije się tak między sobą (?), niechże się bije pod hasłem (?), niechże się podzieli na szczuro** rów lądowych i wilków morskich, a taniego szczura lądowego **za łeb ze schodów (!), albo do wody“ (!).** I t. d. i t. p.

Jeżeli tego rodzaju przemówienia mają być propagandą na rzecz obrony polskiego wybrzeża, to przeczynać trzeba, że ta propaganda pomyślana jest i prowadzona w sposób bardzo... oryginalny.

Strajk malarzy i pokostników w Bielsku

W Bielsku wybuchł strajk z powodu nieustępliwości majstrów, którzy na konferencji odrzucili skromne stawki zaproponowane przez robotników do umowy zbiorowej. Strajk objął wszystkich robotników. Ostrzega się malarzy i pokostników przed przyjmowaniem pracy w Bielsku.

Odchodzą od życia

Wczoraj w Warszawie usiłowali odebrać sobie życie:

18-letni Abram Kamienny, uczeń fryzjerski;

— 22-letnia Sabina Mąska, bezrobotna;

— 39-letnia Aleksandra Bielawska i 27-letni Antoni Wyglądała, fotograf.

Skok z V piętra

Z balkonu domu przy ul. Dzielnej 54, z V-go piętra wyskoczyła 47-letnia Chaja Ankierowa. Ankierowa, spadając zerwała połowę okna na klatce schodowej II piętra. Wskutek upadku na asfalt podwórza, A. doznała pęknięcia czaszki i zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy.

Wybuch „Primusa“ i poparzenie 2 osób

W mieszkaniu Leokadji Koszorówny, przy ul. Ogrodowej 22, wywróciła się maszynka „Primus“, przyczem płomienie objęły szlafrok na Koszorównie.

W jednej chwili stanęła ona w płomieniach, wobec czego wybiegła z mieszkania do sieni, wzywając pomocy.

Na ratunek pierwsi rzucili się sąsiedzi, którzy zagasili żywą pochodnię.

Lekarz Pogotowia stwierdził u Koszerówny poparzenie rąk, klatki piersiowej, pleców i pośladków, a u jednego z ratujących poparzenie — rąk.

Po opatrunku przewieziono ofiary wypadku do szpitala Dz. Jezus. Stan Koszerówny ciężki.

Strajk kuchmistrzów w Warszawie trwa

Komu to idzie na rękę?

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie, rozesłała do prasy Komunikat, w którym informuje, że reklamacje z powodu dopisywania procentów do zaległych składek są nieuzasadnione. Ubezpieczalnia wskazuje, że obowiązek opłaty składek — najpóźniej do 10 dnia następnego miesiąca „jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez Ubezpieczalnię“.

Otóż trzeba stwierdzić, że takie **stanowisko Ubezpieczalni powiększa niesłychany chaos**, który powstał po wejściu w życie ustawy scaleniowej. Wprowadzony system obliczania składek jest tak skomplikowany, a odnośne tabele obliczeniowe tak niejasne, że przy najlepszej woli zakłady pracy nie potrafią dokonać prawidłowych obliczeń, wskutek czego powstają zaległości.

Ustawa jest nowa, obszerna i skomplikowana, a nikt nie uprzystępnił jej szerszemu ogółowi. Tak więc nietylko merytoryczne pogorszenie ubezpieczenia, ale i sposób wprowadzenia go w życie, wywołuje ogromne niezadowolenie i zamieszanie. **To niezadowolenie usiłują wykorzystać obecnie kapitaliści, aby wydrzeć światu Pracy ostatnie zdobycze.**

Ubezpieczalnia w żadnym razie nie powinna iść na rękę tym machinacjom.

Strajk żwirników w Myszkowie

W poniedziałek w **Wyszkowie** pod Warszawą robotnicy, zatrudnieni przy wydobywaniu żwiru, samorzutnie zastrajkowali, wobec tego, że pracodawcy zażądali bez uprzedzenia, aby pracowali o 50 gr. na metrze taniej, niż dotąd.

Przybyły w trzecim dniu strajku przed stawiciel związku transportowców w Warszawie zlikwidował strajk, skłaniając pracodawców do cofnięcia swej propozycji. Natomiast w Warszawie sytuacja w przemyśle żwirniczym zaostrza się w dalszym ciągu, gdyż przedsiębiorcy wstrzymują pracę, wkraczając na drogę małego lokautu; inni obcinają zarobki etc.

Związek transportowców przygotowuje się do rozpoczęcia akcji strajkowej w obronie dotychczasowych zarobków.

Proces o zajścia majowe w Mokrzanach

Korespondent agencji PRESS donosi ze Lwowa:

Przed Sądem Okręgowym w Samborze rozpoczął się 15 b. m. proces przeciwko 14 chłopom ukraińskim, oskarżonym o udział w zbiegowisku publicznem, które dopuściło się zamachu na 2 posterunkowych policji państwowej. **Posterunkowy Wilk i Karliński byli przez tłum pobici, a następnie oblężeni w chacie wiejskiej przez kilka godzin.**

Tło rozprawy stanowią zajścia w dn. 9 maja r. b., które rozpoczęły się w Mokrzanach Małych w powiecie mościckim. Usypano tam bez zezwolenia władz mogiłę, na której umieszczono napisy w języku ukraińskim. Posterunkowi Wilk i Karliński napisy antypaństwowe usunęli i udali się do wójta z zawiadomieniem, iż z polecenia starostwa mogiła jako usypana bez zezwolenia władz, ma być rozebrana. Następnie policjanci opuścili wieś Mokrzany Małe i udali się w dalszą drogę.

W Mokrzanach Wielkich usłyszeli policjanci bicie w dzwony na alarm i zobaczyli, że ludzie uzbrojeni w różne przedmioty wychodzą z domów i na widok posterunkowych zajmują stanowisko agresywne. Policjanci wezwali tłum do rozejścia się, a gdy ten nie ustępował, **odda i 2 strzały z karabinów w powietrze.**

Tłum przybrał jednak postawę bardziej agresywną, wobec czego policjanci postanowili wycofać się w stronę miejscowości Kupnowice i zaalarmować tamtejszy posterunek policji. W drodze do Kupnowic tłum napierał na policjantów, którzy kilkakrotnie strzelali na alarm, nikogo nie raniąc. Tymczasem za pośrednictwem kilku gońców na koniach **zaalarmowano mieszkańców Kupnowic, którzy zastąpili policjantom drogę przed wejściem do wsi.** Posterunkowy Wilk został uderzony kołem w głowę, a posterunkowy Karliński pobity.

Obaj policjanci trzymając w rękach karabiny z osadzonymi bagnetami zdołali przedrzeć się przez tłum i weszli do domu Pawła Berezki w Kupnowicach, oczekując tam dalszego rozwoju wypadków. Tłum nie ustępował, dały się słyszeć okrzyki, iż dom będzie podpalony. W Kupnowicach

bito na alarm w dzwony.

W pewnym momencie jakiś osobnik z tłumu, uzbrojony w widły, usiłował wtargnąć do domu, zajętego przez policjantów. Zaatakowany z bliska policjant **Karliński strzelił z karabinu i zabił napastnika,** którym okazał się Andrzej Choma, mieszkaniec Kupnowic. Wówczas dopiero tłum ustąpił, a policjanci wycofali się w kierunku miejscowości Koniuszki Siemianowskie.

W czasie tych wydarzeń posterunki policji zaalarmowały władze bezpieczeństwa i wkrótce ze Lwowa, Sambora i Przemyśla zaczęły nadjeżdżać oddziały policji. O północy na terenie zajść pełniło służbę bezpieczeństwa przeszło 100 policjantów, w tem oddział policji konnej ze Lwowa.

Czternastu ludzi zasiadło obecnie na ławie oskarżonych. Wszyscy oskarżeni są religji grecko - katolickiej.

Katastrofa rumuńskiego samolotu

w Warszawie na Bielanach

Lotniczka zabita, książe Cantacuzene ranny

Wczoraj o godzinie 13-ej, wydarzyła się na Bielanach, poniżej kościoła O. O. Kamedułów straszna katastrofa lotnicza. Na łąchę wiślaną (dzikią plażę) spadł samolot turystyczny, żółty, rumuński, w którym znajdowali się: przy kierownicy jakaś kobieta lat około 20-stu „Towarzyszył jej zaś 28-letni Constantin Cantacuzene, książe rumuński. Aparat wrył się w piasek i został poważnie uszkodzony. Lotniczka poniosła śmierć na miejscu. Książę Cantacuzene doznał uszkodzenia kręgosłupa, ran tłuczonych twarzy i ogólnego potłuczenia. Po opatrunku C. w stanie ciężkim przewieziono do szpitala

Jak się okazuje na wezwanie gen. Rayskiego, Cantacuzene przyleciał własnym aeroplanem z Bukaresztu. Policja komis. rzecznego oraz władze wojskowe 1-go p. lotniczego prowadzą dochodzenie, celem ustalenia nazwiska tragicznie zmarłej lotniczki towarzyszącej księciu.

Pobór

Dziś winni stawić się w Warszawie: 1) zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach IV komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 3 i 4 dzielnicach XXIII kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 7 i 8 dzielnicach V kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 6 i 7 dzielnicach VIII kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje poborowe urzędują przy ul. Stalowej 73.

Pokwitowania

NA OBOZY LETNIE CZERW. HARC.

Ob. Skorobohaty-Jakubowski zł. 5.

Strajk w kamieniołomach w Pełczy

(Kor. własna).

W kamieniołomach Pełczańskich pow. Dubińskiego, mija właśnie 5 tygodni strajku 90 robotników, którzy nie chcą zgodzić się na obniżki zarobków, wynoszących obecnie od 1.05 do 2 zł. za całodzienną pracę.

11 czerwca trzech łamistrajków, przekupionych przez Jakóbowicza stanęło do pracy, gdy zaczęli wyśmiewać się ze strajkujących, jeden z robotników szturchnął jednego ze zdrajców.

Natychmiast zjechała policja i aresztowała towarzyszy: Szczerbę Mikołaja, Bochenka Jana i Krupeckiego Józefa, odstawiając ich do Dubna. Szykana ta jednak nie złamała robotników.

Na 14 czerwca inspektor pracy zapropononował swój przyjazd do Pełczy. Charatkerystyczne jednak, że nie powiadomił o tem organizacji.

Strajkujący cierpią głód: wielu z nich już nawet chleba dla dzieci nie ma. Ale trwają — z mocnem postanowieniem wytrwania!

Jeden z dygnitarzy „sanacyjnej" ery

kradł, ile mógł, w szubińskiej Kasie Chorych

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczy się dalej sensacyjny proces o nadużycia w szubińskiej Kasie Chorych.

Ciekawa jest charakterystyka głównego oskarżonego, dyr. Walkowskiego— w świetle zeznań licznych świadków.

Wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, iż dyr. Walkowski w Kasie Chorych urzędował bardzo rzadko. Przychodził do biura na pół godziny czy godzinę, czasami nie zjawiał się w niem całemi tygodniemi. Od urzędników natomiast wymagał, by pracowali długo a nawet by pracowali po nocach.

Wogóle były w Kasie Chorych dwie grupy urzędników — uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych.

Świadkowie np. mówili, że p. Walkowski „za dużo angażował się organizacyjnie" dążąc do laurów i stanowisk honorowych(!!).

Jakich to bowiem Walkowski nie zajmował stanowiska! Był przewodniczącym Rady Miejskiej, członkiem Sejmiku Powiatowego i Sejmiku Wojewódzkiego, prezesem Rad Nadzorczych, względnie zarządów „Rolnika", Banku Ludowego, Pow. Kasy Oszczędności i t. d., i t. d. (!!).

Walkowski angażował się również politycznie, zmieniając często swe zapatrywanie polityczne. Początkowo należał do Chadecji, później do NPR., **wreszcie wstąpił do B. B. W. R.**

Zmieniał on partje polityczne jak rękawiczki, kierując się karjerowiczostwem. Świadczy o tem fakt bardzo znamiennego wynurzenia w toku rozprawy. Oświadczył mianowicie przed sądem, iż do żadnej partji nie należał nigdy z przekonania(!!).

Szczegóły te przytaczamy z tego względu, że osoba p. Walkowskiego jest typowa dla... „sanacyjnych" stosunków w Kasach Chorych!

Na rozprawie sądowej słyszy się ciągle obciążające oskarżonych słowa: kradli, kradli, kradli....

Na kopalniach soli potasowych w Kałuszu grozi strajk

Ajencja PASS donosi:

Zatarg między dyrekcją sp. akc. Sole Potasowe w Kałuszu a robotnikami z powodu obniżenia zarobków robotniczych o 15 proc. i redukcyj robotników, przybiera ostry charakter. Strajk wydaje się nieunikniony wobec rozbicia się konferencji w inspektoracie pracy z powodu nieustępliwego stanowiska dyrekcji.

Strajk robotników w Kałuszu, jak słychać, zyska manifestacyjne poparcie ze strony górników iro botników w żupach Monopolu Solnego, którym również grozi redukcja zarobków.

Zakończenie strajku

W przemyśle budowlanym w Łodzi

(PAT.). Po konferencji stron, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Łodzi, została zawarta umowa zbiorowa pomiędzy strajkującymi robotnikami przemysłu budowlanego a przedsiębiorcami.

W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie robotnicze, na którem po wysłuchaniu sprawozdań delegatów postanowiono strajk w przemyśle budowlanym przerwać.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Spełnione marzenia".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Wybuchowa blondynka" z Jean Harlow.
ANTINEA: „Szalona noc w Zoo" i film polski.
AMOR: „Żebrak z Bagdadu" i polski film.
AS: „Niewidzialny człowiek" i „Biały ślad".
BAJKA: „Dixiana" i „Pat i Patachon jako wojacy".
CASINO: „Sobowtór".
CAPITOL: „W twoich ramionach" i „Noc w Kairze".

COLOSSEUM: „Szaleństwa paryskie" i rewja z Rentgenem.
COLOSSEUM MAŁE: „Postrach Arizony".
CORSO: Film z Kiepurą i rewja.
CRISTAL: „Nieustraszony cowboy" i „Nie pozwól mi pić".
CYRK (Kino Variété): „Tancerka z Chicago" i nowe atrakcje.
EUROPA: „Przygoda o północy".
FAMA: „Papryka" i „Demon miłości"
FILHARMONJA: „Miraże szczęścia".
FORUM: „Maharadża Rampuru" i „Przybłęda"
GLORIA: „Oliver Twist" i „Orły na uwięzi" (Małygin).
HELJOS: „Życie jest piękne".
IKS: „Narzeczona z loterji" i „Znajoma z ulicy".
KOMETA: „Byłem ci wierny" i rewja.
LOS: „Ostatnia eskapada".
LUX: „Odmęt ulicy".
MAJESTIC: „Gwiazdy Broadwayu".

MEWA: „Pocałunek przed lustrem" i „Węgierska miłość".
MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".
MIEJSKI: „Samarang" i „Dlaczego zgrzeszyłam".

MIGNON: „10-ty kochanek" i „Kajdany życia".
NOWY SPLENDID: „Symfonja życia" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Maskarada miłości" i „Emma".
OKO PRASKIE: „Nowoczesny Robinson".
PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy".
PAN: „Miss Flora" z A. Ondra.

PRAGA: „Rakoczy Marsz" i „W twoich ramionach".
PETIT TRIANON: „Maskarada miłości" i „Kurtyzana".
RIVIERA: „Wyrok morza" i „Nie damy ziemi".
ROXY: „Dziś żyjemy" i dodatki.
SOKÓŁ: „A.L.14 zatonęła" i dodatki.
STYLOWY: „Otchłań życia".
TON: „Żółty książę".
UCIECHA: „Córka pułku" z Anny Ondra.
UNJA: „Zakazana melodja" i rewja.

W Zagłębiu Dąbrowskim redukują

Ubiegły tydzień upłynął w przemyśle zagłębiowskim pod znakiem redukcyj i unieruchomienia fabryk.

W przemyśle węglowym zaszły następujące zmiany: kop. „Helena" przyjąć ma pozostałych robotników w liczbie około 150, kamieniołomy „Solvay" wypowiedziały pracę 73 robotnikom, obecnie pracuje tam 72 robotników. W przemyśle metalurgicznym zaszły poważne zmiany na gorsze. Fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu została unieruchomiona z powodu braku zamówień, narazie na 10 dni. Straciło pracę 1.100 robotników, huta „Katarzyna" Modrzejowskich Zakładów zwolniła 20 robotników, Ząbkowicka Fabryka Szkła 78 robotników, Włókiennicza Fabryka „Dietla" wymówiła pracę 74 robotnikom działów przędzalni i niciarni. Cementownia „Solvay" zwolniła 20 robotników.

A sfery miarodajne mówią o „poprawie sytuacji"!

Wobec odmowy wypłaty zasiłków

Zostawiła troje dzieci przed Urzędem Pośrednictwa Pracy

„Polonia" donosi:

„Urząd Pośrednictwa Pracy w Król. Hucie był w dniu 13 b.m. miejscem drastycznego zajścia, wynikłego na skutek odmowy zasiłku dla bezrobotnej.

W godz. porannych zjawiła się w urzędzie niejaka Marja Grzesikowa wraz z swojemi nieltniemi dziećmi, prosząc o wypłacenie jej zapomogi. Ponieważ ustalono, że Grzesikowa trudni się drobnym handlem i ma z niego pewien dochód. Dyżurny urzędnik odmówił jej wypłaty zapomogi. Na skutek takiego obrotu sprawy Grzesikowa wywołała wielką awanturę, i w pewnym momencie zostawiła przyprowadzone dzieci i oddaliła się w nieznanym kierunku.

Dzieci, które liczą zaledwie 2 i 3 lata, oddano pod opiekę miejscowego Czerwonego Krzyża".

Katastrofa kolejowa pod Dąbrową

Dwie ofiary

W ub. środę na bocznej kolejowej pod Dąbrową zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg najechał na dwa wagony, pozostawione na torze głównym. Nastąpiło zderzenie, skutkiem czego, kierownik pociągu Józef Marjanek, oraz przetokowy Józef Major, znaleźli się pod kołami wagonów, odnosząc ogólne obrażenia ciała.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

NOWY REKORD ROBOTNICZY NA 3.000 METRÓW. Na boisku Skry odbyła się próba pobicia robotniczego rekordu Polski na 3000 m. zgłoszona przez Boskiego. W próbie wzięli również udział Michalski (Skra) i Eichel (Jutrznia). Próba zakończyła sę pomyślnie. Eichel osiągnął czas 9.12 sekund, bijąc dotychczasowy rekord o 12 sekund. Michalski zajął drugie miejsce, a Boski nie ukończył biegu.

O MISTRZOSTWO RPA. walczą dziś w sobotę na boisku Skry o godz. 17 Hapoel z Elektrycznością.

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE ŚLĄSKA w zapaśnictwie odbędą się jutro w niedzielę w Katowicach.

SKRA organizuje z polecenia WOZA pierwszy krok zapaśniczy dla początkujących. Początek dziś o godz. 19.30 na boisku Skry.

Boks

MAX BAER MISTRZEM ŚWIATA WSZYSTKICH WAG. W Nowym Jorku na olbrzymim stadj. Madison Square Garden, wobec 200 tysięcy widzów, rozegrany został sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy słynnym olbrzymem włoskim Primo Carnerą a pogromcą Schmelinga Maxem Baerem. Przed rozpoczęciem walki Carnera otrzymał od Mussoliniego depeszę treści następującej: „MUSISZ ZWYCIĘŻYĆ!". Stało się jednak inaczej. Po niesłychanie ciężkiej i zaciętej walce Max Baer pokonał w 11-ej rundzie Carnerę przez techniczny k. o., zdobywając tytuł mistrza świata wszystkich wag. Walka obfitowała w dramatyczne momenty, naogół jednak wykazała wyraźną przewagę Baera, którego zwycięstwo przyjęte zostało z nieopisanym entuzjazmem przez przeszło 200-tysięczne tłumy.

Carnera był po swej klęsce całkowicie złamany. Mussolini napewno nie przebaczy mu tej klęski.

Tenis

SENSACYJNA KLĘSKA HEBDY W POZNANIU. Na wczorajszych zawodach tenisowych o mistrzostwo Polski w Poznaniu olbrzymią sensację wywołała klęska mistrza Polski, Hebdy, z Tarłowskim już w ćwierćfinale gry pojedyńczej panów. Hebda przegrał niespodziewanie łatwo w czterech setach 6:2 3:6 6:2 6:1. Tarłowski pominięty przez organizatorów turnieju, przy rozstawianiu wysunął się na czoło naszych męskich rakiet i wobec tego, że przeciwnikiem jego w półfinale będzie Witman, który z trudem uporał się z Bratkiem w pięciu setach 6:8 6:3 5:7 6:5 6:2, wydaje się pewnem, że finał rozegra się pomiędzy Tłoczyńskim a Tarłowskim.

W pozostałych rozgrywkach ćwierćfinałowych Spychała pokonał Stolarowa Jerzego 6:2 6:4 4:6 8:6. O wiele łatwiej poszło Tłoczyńskiemu, który wyeliminował Popławskiego w trzech setach 6:4 6:3 6:2.

W grze pojedyńczej pań Matuszewska—Konopacka przegrała z Geislerową 5:7 6:4 0:6, Volkmerówna wyeliminowała Neumanównę 6:1 6:0, Jędrzejowska bez wysiłku pokonała bezapelacyjnie Szeraucównę 6:0 6:0, a Lilpopówna wygrała z Rudowską 6:4 5:7 9:7.

Sporty motorowe

ŚMIERTELNY WYPADEK NA ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH. Na wyspie Man (Anglja) na wielkich zawodach motocyklowych Tourist Trophy jeden ze startujących motocyklistów Crabtree, zwycięzca tego wyścigu w 1929 r., uległ śmiertelnemu wypadkowi z powodu gęstej mgły i śliskiego toru. Wyścig wygrał Simpson w czasie 3:43:50, osiągając przeciętną szybkość 70,81 km. na godzinę.

Piłka nożna

ODWOŁANY WYJAZD PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI ŚLĄSKA DO NIEMIEC. Piłkarska reprezentacja Śląska miała wyjechać w drugiej połowie czerwca do Niemiec, celem rozegrania trzech spotkań w Nadrenji. W ostatniej chwili wyjazd został odwołany.

VIENNA PRZYJEŻDŻA DO POLSKI. W pierwszych dniach lipca przyjeżdża do Polski słynna drużyna austrjacka Vienna. Rozegra ona szereg spotkań w Krakowie, na Śląsku i w Łodzi. W Łodzi austrjacy grają 4 lipca z ŁKS. W Krakowie przeciwnikiem gości będzie Garbarnia. Przewidziane są pozatem dwa mecze na Śląsku.

ECHA PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA. Słynny kapitan związkowy i dyktator piłkarstwa austrjackiego Hugo Meisl podał się do dymisji naskutek porażek austrjackiej reprezentacji na mistrzostwach świata w Rzymie. Po klęskach, austrjacka prasa zaatakowała bardzo ostro Meisla, ten ostatni więc postanowił wyciągnąć z tego konsekwencje.

W Holandji kapitan związkowy Lotsy podał się również do dymisji, w związku z porażką reprezentacji Holandji we Włoszech.

Kolarstwo

SZAMOTA NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH KOLARSKICH W WARSZAWIE. Jak już podaliśmy, dnia 20 czerwca odbędą się na Dynasach międzynarodowe zawody kolarskie o wielką nagrodę Warszawy. Na tych zawodach startować będzie również zawodowy mistrz Polski Szamota oraz liczni zawodnicy zagraniczni. Prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie pomiędzy naszym mistrzem a zawodnikami zagranicznymi.

Wyścigi sztajerów zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział Maronniego i Szekeresa.

Dzisiejsze imprezy sportowe

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE. Dziś rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Na stadjonie pływackim Legji o godz. 16 pierwszy dzień mistrzostw pływackich klasy B i C oraz mecz water-polo o mistrzostwo Warszawy pomiędzy AZS a KSZO.

Na Wiśle o godz. 16 przedbiegi ogólnopolskich regat.

O mistrzostwo klasy A walczą: Skoda—Orkan (b. Skody, g. 17), Barkochba — Orzeł (b. AZS, g. 17).

W Krakowie mecz ligowy Podgórze — Wisła.

W Katowicach mecz waterpolo o mistrzostwo Polski EKS—Makabi Kraków.

We *Wrocławiu* mecz bokserski Wrocław —Łódź.

Z wydawnictw sportowych

„START", dwutygodnik, ilustrowany, poświęcony wychowaniu fizycznemu kobiet, sportom i hygjenie. W artykule wstępnym „Pożyteczne inicjatywy" J. Włodarkiewicz omawia działalność Polskiego Radja na polu propagandy sportu wśród najszerszych mas. A. Heinrych (Tonny) żywo i barwnie zdaje sprawę z pierwszego międzynarodowego wyścigu kajakowego na Dunajcu. J. W. G. w artykule „Przed mistrzostwami szermierki Europy" daje ciekawe uwagi o szermierce kobiecej. Znany nauczyciel pływania Zygmunt Wieliński omawia technikę pływania prymitywnego na plecach.

W stale prowadzonych przez „Start" zagadnieniach szkolnych artykuł M. Krawczyka p. t. „Zabawy dziatwy wiejskiej".

Odcinek prawniczy

Chałupnicy

Z powodu broszury Wł. Pawlaka p. t. „Piekło chałupników“

Tylko 18 groszy za uszycie pary spodni, 30 groszy za uszycie kamizelki, 80 gr. — 1 zł. za uszycie marynarki. Takie ceny stwierdził piszący te słowa u chałupników-krawców w Brzezinach pod Łodzią.

Praca trwa od świtu do północy, 18—20 godzin na dobę. Pracuje ojciec, matka, dzieci. Jakie są zaś płace robotników zatrudnionych u chałupników — możemy sobie wyobrazić!

Tak wygląda rzeczywistość...

Ustawodawstwo chałupnicze, jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne przedstawia się imponująco: chałupnicy pod względem ubezpieczeń społecznych przyrównani są do robotników z wyjątkiem ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Ustawodawstwo to ma tylko jedną drobną wadę — pozostaje na papierze.

Dość wspomnieć, że w samej stolicy ubezpieczenie na wypadek choroby, które obowiązywało od 1920 r. poza nielicznemi sporadycznemi wyjątkami nigdy nie było urzeczywistnione, pomimo wyraźnego brzmienie ustawy. Kasa Chorych nie chciała się zająć ubezpieczeniem chałupników.

Należy, niestety, przewidywać, że położenie chałupników pod rządami ustawy scaleniowej nie będzie lepsze. Ubezpieczalnie, jak poprzednio Kasa Chorych, będą się tłómaczyły technicznemi trudnościami: chałupnicy pracują u kilku właścicieli magazynów; trudno ustalić wysokość składek i t. p.

Istniejące związki chałupnicze winny więc zbiorowo ubezpieczyć swych członków, natomiast kwestja składek pracodawców winna być uregulowana na zasadzie zbiorowych umów pomiędzy pracodawcami a związkami chałupniczemi.

Położenie socjalne chałupników, które spowodowało tak daleko idącą ustawową opiekę społeczną, rozporządzenie o Sądach Pracy, które zalicza chałupników do rzędu pracowników, znowelizowane prawo przemysłowe, które wyraźnie wyłącza chałupników z pod pojęcia samodzielnych przedsiębiorców — całokształt ustawodawstwa stwierdza niezbicie, że chałupnicy są zależnymi pracownikami, związanymi ze swymi pracodawcami na mocy umowy o pracy chałupniczej.

O tem nie chcą wiedzieć władze skarbowe, które traktują chałupników jak samodzielnych przedsiębiorców, zmuszając ich do wykupywania świadectw przemysłowych i do płacenia podatku od obrotu, pomimo, że ten „obrót“ to są te grosze płacy, wypracowanej krwią i potem.

Tak spełnia się nakaz pisma świętego: „niech nie wie prawica, co czyni lewica“.

Ale ustawa o chałupnictwie już się pisze w Min. Opieki Społecznej i Min-Przem. i Handlu bez przesady od kilkunastu lat...

Aby choć trochę ulżyć doli chałupników potrzebne są przynajmniej następujące zarządzenia: minimalne taryfy obowiązkowe, ustalone na podstawie umów zbiorowych z mocą obowiązującą dla umów indywidualnych, w których warunki pracy są gorsze od warunków, przewidzianych w umowie zbiorowej; urzeczywistnienie obowiązującego ustawodawstwa ubezpieczeniowego; uregulowanie całokształtu stosunków chałupniczych w ustawie o chałupnictwie; wyraźne wyłączenie chałupników od obowiązku płacenia podatku prezmysłowego.

Jeśli zaś doprawdy chałupnicy chcą sami polepszyć własny byt, mogą to uczynić tylko idąc ręka w rękę z klasą robotniczą, zorganizowaną w partjach socjalistycznych i klasowych związkach zawodowych.

Próbę rozwiązania ruchu społeczno-politycznego wśród drobnych rzemieślników i chałupników, poczynił wśród Żydów „Bund“, organizując chałupników i rzemieślników w socjalistycznym związku rzemieślników; praca ta jednak posuwa się naprzód powoli, a to ze względu na zacofanie i brak dostatecznego uświadomienia wśród chałupników.

Zygmunt Epstein.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 16 b. m.

6,30 Pieśń. 6,35 Płyty. 6,38 Gimnastyka. 6,53 Płyty. 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Płyty. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Wiadomości meteorolog. 12,05 Przegląd prasy. 12,10 Koncert zespołu salonowego. 13,00 Dziennik popołudniowy. 13,05 Muzyka taneczna. 14,00 Wiadomości o eksporcie. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert. 17,00 Słuchowisko dla dzieci. 17,25 Koncert. 18,00 „Co czytać“? 18,15 Koncert kameralny. 18,55 „Życie stolicy“. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program. 19,15 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert. 20,30 Odczyt. 20,40 Recital śpiewaczy. 21,00 Transmisja z Gdyni. 21,02 Dziennik wieczorny. 21,12 Koncert. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 17 czerwca.

8.30 Pieśń. 8.35 Muzyka popularna. 8.33 Muzyka popularna z płyt. 9.05 Dziennik poranny. 9.10 Muzyka popularna z płyt. 9.20 Chwilka pań domu. 9.25 Muzyka popularna z płyt. 10.25 Program. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 2.103 Komunikat meteorologiczny. 12.10 Tr. z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Odczyt krajoznawczy. 14.15 Płyty. 15.00 Odczyt. 15.15 Stare walce. 15.25 Przegląd rynków rolnych. 15.35 Piosenki. 15.45 Słuchowisko wiejskie. 16.15 Transm. z Poznania. 16.30 Koncert. 17.00 Koncert. 17.40 Transm. z Poznania. 18.00 Przegląd teatralny. 18.20 Jazz na 2 fortep. 18.45 „Każdy jest poetą“ wygł. p. Karol Irzykowski (feljeton literacki). 19.10 Program. 19.15 Koncert popularny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transm. z Gdyni. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar: 5.29.

Berlin 201.50, Belgja 123.76, Holandja 359.45, Londyn 26.73, Paryż 34.96, Praga 22.05, Szwajcarja 172.08, Włochy 45.65.

Proces łucki

(Odczyt tow. adw. dr. Karniola).

Proces łucki rozległ się szerokiem echem w kraju. Stosunki, które ujawnione zostały w toku jego trwania stały się przedmiotem dyskusji całej uczciwej opninji publicznej w Polsce.

Koło b. wychowanków Liceum Krzemienieckiego zaprosiło obrońcę z tego procesu tow. Karniola do wygłoszenia odczytu.

Po odczycie tym rozwinęła się dyskusja, w której wziął udział również Kurator Liceum Krzemienieckiego b. poseł Poniatowski.

Ostatnio odczyt o procesie łuckim urządziło Zrzeszenie Prawników Socjalistów. Wywody prelegenta uzupełniła tow. Felzenhardtówna, przedstawiając stosunki panujące w więziennictwie.

O zainteresowaniu temi zagadnieniami świadczy liczny udział publiczności.

Wśród słuchaczów było wielu przedstawicieli palestry stołecznej, prof. Uniw. Kotarbiński, b. senator Nocznicki, literatka Wanda Melcer i inni.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Najście rekinów na wybrzeża Europy

Załoga oraz pasażerowie statku amerykańskiego „Losada“, który przybył w tych dniach z Południowej Ameryki do Liverpoolu, opowiadają o olbrzymich ławicach rekinów, które napotkali w drodze wzdłuż brzegów Hiszpanji. Szczególnie gęste masy rekinów napotkali na wysokości Gibraltaru. Statek z wielkim trudem mógł przebijać się przez gęstą masę rekinów, a chwilami nie mógł się wcale posuwać naprzód. Gdziekolwiek spojrzeć było i jak daleko oko sięgało morze roiło się od czarnych grzbietów rekinów, wśród których niektóre sztuki były niezwykle wielkie.

Co spłoszyło rekiny do opuszczenia mórz, na których zazwyczaj przebywają i do odwiedzania mórz europejskich — niewiadomo.

Nowe książki

SERGJUSZ KUŁAKOWSKI. Pierwsza książka do nauki języka rosyjskiego.

Sergjusz Kułakowski, niestrudzony propagator języka rosyjskiego, którego młodsze pokolenie zupełnie nie zna napisał książkę niewątpliwie bardzo potrzebną. Dotychczas bowiem nie było podręcznika do nauki języka rosyjskiego.

Książka S. Kułakowskiego może być uważana za samouczek, gdyż nawet bez pomocy nauczyciela pozwala nietylko opanować alfabet, różniący się znacznie od używanego przez większość ludów europejskich, ale zawiera również prawidła gramatyczne, najzupełniej wystarczające do mówienia po rosyjsku. Autor zaopatrzył książkę w czytanki i tłumaczenia, wyjaśniające odrębności mowy i akcentacji rosyjskiej.

Podręcznik posiada mały słowniczek wyrazów i zestawienie wyrazów rosyjskich i polskich, brzmiących jednakowo, lub podobnie, a posiadających admienne znaczenie.

Grota z czasów rzymskich odkryta w Małopolsce Wschodniej

W miejscowości Korolówka pod Borszczowem żołnierze K. O. P. odkryli w lesie obszerną grotę, posiadającą podziemne korytarze. Przy wejściu do groty znaleziono 14 szkieletów ludzkich, w grocie zaś 2 gliniane urny, bransoletę miedzianą, stary pierścień i toporek, względnie siekierkę żelazną.

Badania wskazują, iż przedmioty te pochodzą z czasów rzymskich. Władze wojewódzkie w Tarnopolu wydały zarządzenie należytego zabezpieczenia groty, której ściany są z kamienia o kolorze różowym.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody“.

TEATR LETNI. Ostatnie dni komedji muzycznej „Domek z kart“.

TEATR NOWY. Dziś „Migo“ Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Dziś zabawna komedja p. t. „Awantura o Jolantę“. Treścią komedji jest zatarg przedstawiciela władzy z miejscową ludnością, powstały na tle zaległości podatkowych. W wyniku tego zatargu żandarm zajął i opieczętował świnię. Fakt ten wywołał oburzenie całej osady, zelektryzował wszystkich mieszkańców, podniecił umysły, słowem spowodował prawdziwą awanturę. Konflikt zaostrza się z każdą chwilą, narastają coraz to nowe sytuacje, zatarg o Jolantę przybiera rozmiary małej rewolucji — „na wesoło“.

„Awanturę o Jolantę“ grają: Irena Eichlerówna, M. Żabczyńska, B. Samborski, St. Daczyński, K. Justian, T. Chmielewski, K. Fabisiak. K. Kijowski, M. Bogusiński i inni.

TEATR MAŁY. Ostatnie przedstawienia komedji sowieckiej W. Szkwarina p. t. „Cudze dziecko“.

TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni „Mazepa“ Słowackiego.

STARA BANDA W TEATRZE HOLLYWOOD. Dziś nowa rewja „Na Hożej nienajgorzej“ w wykonaniu „Starej Bandy“.

OTWARCIE TEATRU „WIELKA REWJA“. W tych dniach nastąpi otwarcie teatru „Wielka Rewja“ przy ul. Karowej 18, pod kierownictwem artystycznem Andrzeja Własta.

TEATR REWJI „MUCHA“. Codziennie rewja „Bukiet szlagierów“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z Konwenansu“.

Beverley Nichols 74)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

ROZDZIAŁ XIII.

Źródło wszelkiego zła.

Całkiem niezależnie od tego, czy poprzedni rozdział przyniósł wam jakąś korzyść, mam niepłonną nadzieję, że pobudził was jednak do myślenia. Taki przynajmniej skutek wywołał u mnie. Nie mam chyba potrzeby nadmieniać, że chociaż wiele pocisków Yeatsa Browna trafiło do celu, to jednak pod koniec dyskusji szala mojego przekonania przechylała się zdecydowanie na stronę Mennella. I, rzecz dziwna, kilka wypowiedzianych przezeń zdań, które wywarły na mnie największe wrażenie, wywołały ze strony Yeatsa Browna wymówkę, że Mennell „odbiega od tematu“. Zdawało mi się, że w owej chwili Mennell poruszył właśnie istotę sprawy. Jeżeli interesuje to czytelnika, proszę powrócić do poprzedniego rozdziału i spojrzeć na paragraf III. Nie chcę go jednak trudzić, przytaczam odpowiedni ustęp:

„Stanowisko moje jest niebezpieczne, może nawet niepodobna się na niem utrzymać w dzisiejszym świecie, stojącym nierównością“.

Nie obstaję przy żadnym specjalnym „izmie“, ani kierunku politycznym, ale w żaden sposób nie mogę zrozumieć, dlaczego w dziedzinie dóbr materjalnych ludzie nie mogliby mieć wszystkiego, co im potrzeba. W rzeczywistości, czy też potencjalnie wszystko to przecież istnieje. Naszej powłoce ziemskiej zaszczepiono wielką ilość potrzeb i zarazem wielką mnogość talentów, aby dbały o zaspokojenie tych potrzeb“.

Nie są to wcale czcze słowa, choć na dobrą sprawę możnaby wyraźniej sformułować zawartą w nich myśl: krążą dokoła istoty zagadnienia. I chociaż pytanie Yeatsa Browna „Czy komunizm jest rozwiązaniem“ było raczej pułapką, zastawioną na Mennella, to jednak nie ulegało wątpliwości, że będzie ono prędzej lub później zadane, cieszę się więc z posunięcia Browna.

„Czy komunizm jest rozwiązaniem?“

Tak długo zastanawiałem się nad tem pytaniem, aż znów doznałem wrażenia pustki w głowie. „Oto nowa okazja do przywołania pomocy z zewnątrz“, powiedziałem do siebie. „Należy rozstrzygnąć kwestję:

„CZY POKÓJ JEST MOŻLIWY ZA PANOWANIA KAPITALIZMU?“.

„Trzeba więc znów wydać obiad“.

Wysilałem tedy swą mózgownicę, chcąc znaleźć najinteligentniejszego obrońcę socjalizmu... (Wiem dokładnie, na czem polega różnica pomiędzy socjalizmem i komunizmem, obecnie nie mamy jednak potrzeby zagłębiania się w te sprawy)... i najinteligeniejszego obrońcę kapitalizmu. Ostatecznie zdecydowałem, że nie uda mi się znaleźć bardziej dobranej pary, niż G. D .H. Cole i Sir Arthur Salter. Jeżeli nazwiska te nic wam nie mówią, znajdziecie pokaźną listę ich dzieł i czynów w „*Who's Who**), co przypuszczalnie sprawi na was większe wrażenie, niż jakiekolwiek moje pochwały.

Zaprosiłem więc tych dwóch panów na obiad. Obaj przyszli i oto, co powiedzieli:

SIR ARTHUR. Mojem zdaniem, można w pewnych warunkach utrzymać pokój przy ustroju kapitalistycznym. Jednym, naprzykład, zasadniczym warunkiem jest niedopuszczanie kapitalizmu w żadnej dziedzinie do stanowisk, na których mógłby dyktować *ogólną politykę.*

Niebezpieczeństwo to grozi, gdy chodzi o przemysł uzbrojenia. Najważniejsi fabrykanci broni skupiają się w kilku wielkich towarzystwach: Towarzystwo Wytwarzania Stali w Bethlehem w Ameryce, Vickers-Armstrong w Anglji, Schneider - Creusot we Francji, Skoda w Czechosłowacji i Mitsui w Japonji. Potęga ich pozwala im wywierać przemożny wpływ na opinję publiczną i działalność polityczną. Ich interes finansowy polega na utrzymywaniu powszechnego niepokoju, co zwiększa zapotrzebowanie broni i amunicji. Sądzę, że jedynym środkiem zaradczym jest tu zakaz prywatnego wytwarzania broni.

*) Patrz odsyłacz do paragrafu III-go rozdziału IX-go. (Przyp. tłum.).

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.